Nr. 239 Czwartek, 16 października 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Lwów, plac Smolki 3. I p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Chłopski rozum.

Rozłam, jaki — pomimo wszelkich zaprzeczeń ze strony agitacji opozycyjnej — nastąpił w Stronnictwie Chłopskiem, rzuca ciekawe światło na terror wywierany przez propagandę haseł antypaństwowych śród ludności wiejskiej.

Włościaństwo z natury swej pod względem politycznym jest elementem zachowawczym, wówczas nawet, gdy potrzeby i aspiracje ekonomiczne nadają pewnym warstwom jego odcień społecznie radykalny. Życie wsi nie znosi wstrząsów i nagłych przeobrażeń, nie usposabia do walk wewnętrznych, intryg partyjnych i wywrotowych zakusów. A jednak wszystkie te fatalne „nebenprodukty“ demokracji, zaszczepione zostały na gruncie, tak mało zdawałoby się podatnym do hodowania na nim rozkładowych chwastów. Zrozumiała byłaby solidarność i współdziałanie chłopów w celu obrony wspólnych całej klasie rolniczej interesów, zrozumiałym byłby jednolity ich program w tym względzie, ale stąd jeszcze bardzo daleko do realizowania postulatów włościaństwa, przy pomocy przeciwstawiania się idei mocnego Rządu.

Wsi taki Rząd jest zawsze potrzebny. Na wszelkiem osłabieniu ładu w państwie, spokoju, na wszelkiem psuciu organizacji administracyjnej i pod porządkowywaniu władz wykonawczych nieobliczalnym uroszczeniom i szachrajstwom klubów parlamentarnych, ludność rolnicza nie może zyskać nic dobrego. Stan wrzenia odbija się na niej jaknajgorzej, a kierunki krańcowe, podkopujące stabilizację, za równo pomniejszają zapotrzebowanie płodów rolniczych na rynku jak niweczą warunki do rozwijania ich produkcji.

Chłop, małorolny szczególniej, może i musi się czuć niezadowolonym i dążyć do poprawy swego bytu. Lecz w tem dążeniu Władza państwowa siłą rzeczy jest jego sprzymierzeńcem nie wrogiem. Pomyślność miljonów osiadłych na roli, leży bowiem w pierwszej linji na sercu każdemu — pragnącemu utrwalić byt wewnętrzny Państwa — przezornemu Rządowi. Gdzież znajdzie on bardziej naprawdę pożytecznych i zrównoważonych obywateli, jak właśnie pośród mas włościańskich, pochłoniętych swą ciężką całoroczną pracą. Jakość tej pracy stanowi o ich psychice jednocześnie. Jest więc psychika mieszkańca wsi tą właśnie, która nie pragnie burz, ale przeciwnie sprzyja zawsze i wszędzie stabilizacji stosunków. Rolnik to świadomy lub podświadomy zwolennik ewolucji — nigdy przewrotów. Jak na nich wychodzi, dowiódł najlepiej bolszewizm rosyjski i jego walka doktrynerska i bandycka zarazem z trzymającem się oburącz ziemi włościaństwem.

Chłop jest urodzonym zwolennikiem własności, siać i orać najlepiej można tylko na swojem, rolnik nie robi nic na prędce, udziałem jego jest wysiłek nieustający, cierpliwy. Dziś rzuca ziarno w ziemię a za rok dopiero zbierać będzie. Praca na roli nie zna ośmiogodzinnych ograniczeń i nie podsuwa myśli o nagłem zbogaceniu się i doraźnej poprawie losu. Tu tylko może być mowa o głodzie ziemi. Ale ten głód w miarę sił swoich Państwo stara się stopniowo zaspokoić.

Polskie rządy obecne nie ustają w tym względzie: komasacja i parcelacja postępują, reforma rolna pozostaje zasadą. Zbyt szybkie tempo wykonywania jej uniemożliwia brak długoterminowych kredytów. Ale socjalistyczne mrzonki i opozycyjne awantury realizacji reformy rolnej nie przyśpieszą napewno, wprost przeciwnie — odwleką, bo o pieniądze z zewnątrz będzie jeszcze trudniej. I z tej więc racji rolnik pragnąć powinien jaknajwiększej potęgi państwowej swej Ojczyzny i wspierać całą siłą tych, którzy dążą do niej, a nie powodujących zamęt i niesnaski i psujących podstawy życia gospodarczego.

Te wszystkie prawdy ogarnęłaby rozwijająca się coraz to bardziej umysłowość chłopa polskiego, gdyby pojęcia jego nie były zaciemniane celowo przez zawodowych agitatorów politycznych. Ci, wdarlszy się w jego zaufanie, uczynili go w następstwie objektem swojej gry, nic z „dobrem ludu“ nie mającej oczywiście wspólnego.

Ludzie, co dzięki chłopom dostali się do Sejmu, myślą dziś nie o masach, których byt winien im być najbliższy, lecz uprawiają na własną rękę klubowo-parlamentarne konszachty, nie dbają o nic więcej. Nigdzie egoizm i prywata poselska nie wystąpiły tak jaskrawo jak śród kombinatorów, zawdzięczających swe mandaty podstępnie wyłudzonym przeważnie głosom włościańskim. Zdobywali te głosy pod hasłem pozytywnych zabiegów o poprawę doli miljonowych zastępów, nie marzących bynajmniej o podsycaniu rozterki w narodzie, lecz chcących tylko mieć w Izbach prawodawczych sumiennych i umiarkowanych rzeczników swych realnych postulatów.

Zamiast tego mają krzykaczy i warchołów, uprawiających antypaństwowe zmowy i zakusy. Witosy, Dąbscy, Kierniki i Wrony to dziś propagatorzy wojny domowej przedewszystkiem. W tym celu sprawę chłopa łączą z najbardziej mu dalekim ruchem rewolucyjno-robotniczym i z endeckim zakapturzonym programem drobnomieszczańskiego wyzysku. Jest w tem wyraźna zdrada interesów wyborców. Niestety tumanili ich tyle lat i wmawiali co chcieli. Stąd i dziś protest przeciwko nim dochodzi do głosu z trudnością. Ale poczyna już dojrzewać. I wkrótce ci rzecznicy włościaństwa, opierający się na jego bierności dotychczas, zrozumieć będą musieli, iż jednak i bierność zwykła mieć swe granice.

„Chłop potęgą jest i basta“ — przy pomną sobie długo okłamywani siermiężni synowie Polski i nie pozwolą dłużej zaniedbywać Jej i siebie. I znajdą prostą drogę do jedynego Człowieka, zabiegającego dzień i noc o rzeczywiste dobro wszystkich. Rozłam w Stronnictwie Chłopskiem jest tego początkiem. Nad krętactwem bierze górę chłopski rozum.

Z ostatniej chwili.

140.000 robotników metalurgicznych strajkuje w Berlinie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 października. Z Berlina donoszą: Zsyndykalizowane Związki zawodowe robotników metalurgicznych, opierając się na dotychczasowych wynikach głosowania nad orzeczeniem rozjemczem, powzięły uchwałę proklamującą z dniem dzisiejszym strajk powszechny w przemyśle metalurgicznym Berlina. W strajku weźmie udział 140.000 robotników i robotnic.

Tajemnicze wybuchy w Bytomiu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 października. Z Bytomia donoszą: Wczoraj do lekarza dr. Spieckera przyniesiono przesyłkę pocztową, w której była skrzynka od cygar. Po podniesieniu wieka skrzynka stanęła w płomieniach a po 50 sekundach nastąpił ogłuszający wybuch wskutek czego wszystkie szyby wyleciały z okien. Dr. Spiecker został raniony, żona zaś jego i dziecko zdołały uciec z pokoju.

W tym samym czasie odebrał podobną paczkę inny lekarz w Bytomiu dr. Wilhelm, który jednak po wybuchu płomieni zdążył uciec do drugiego pokoju.

Pokój w którym nastąpił wybuch został doszczętnie zniszczony. Śledztwo wykazało, że paczki zostały wysłane z Zabrza i zawierały puszki od konserw napełnione dynamitem.

Ujęcie emisarjuszki bolszewickiej która podawała się za hrabinę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 października. Wczoraj władze bezpieczeństwa zatrzymały w gminie Radoszkowice elegancką kobietę z ręczną walizką. Przytrzymana dostała się na obszar polski z Rosji sowieckiej nielegalnie. W czasie śledztwa podała się za hrabinę Runowiecką i oświadczyła, iż była więziona przez bolszewików, jednakże zdołała uciec. Rewizja walizki ujawniła zawartość biżuterji, brylantów, szafirów i pereł. Dalsze dochodzenia stwierdziły, iż zeznania domniemanej hrabiny są nieprawdziwe. Wzięta w krzyżowy ogień pytań, przyznała się, iż jest komunistką Emmą Kaufman. Biżuterja była przeznaczona na opłacenie akcji agitacyjnej na terenie Prus wschodnich.

Dalsze aresztowania w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 października. Sędzia śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia, Skorzyński, otrzymawszy wczoraj cały materjał, dotyczący aresztowanych pod zarzutem dokonania zamachu na Marszałka Piłsudskiego osobników, rozpoczął natychmiast badanie zatrzymanych.

Władze bezpieczeństwa aresztowały nadto niejakiego Franciszka Markowskiego, który był prawą ręką Jagodzińskiego. W czasie rewizji u niego znaleziono rewolwery i łuski nabojów. Jak wynika ze śledztwa, był on tym, który otrzymał zadanie od Jagodzińskiego dostarczenia mu bomby w chwili wyjścia z mieszkania przy ul. Leszno.

Wreszcie aresztowano niejakiego Klosa, u którego znaleziono rewolwery i 300 nabojów. Rewolwery te miały być dostarczone towarzyszom Jagodzińskiego.

Min. Połczyński u Ojca św.

Rzym, 14 października. (PAT). Minister Rolnictwa Janta Połczyński przyjęty był na audjencji przez Ojca św., który z zainteresowaniem wypytywał się o stosunki szczególnie gospodarcze w Polsce. Ojciec św. wspominał dłuższe rozmowy jakie miewał z Marszałkiem Piłsudskim, interesując się jego zdrowiem, oraz mówił o swoich przeżyciach z czasu pobytu w Polsce. Na zakończenie audjencji Ojciec św. udzielił błogosławieństwa apostolskiego dla Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego, oraz dla całego Narodu polskiego.

Proces przeciwko b. pos. Kwapińskiemu.

Sosnowiec, 14 października. (PAT). Sprawa przeciwko b. posłowi Janowi Kwapińskiemu, oskarżonemu z art. 129, wyznaczona została na dzień 27 października b. r. przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes Sądu Klank. Oskarżać będzie wiceprokurator Dąbrowski. Ze strony oskarżyciela powołano na rozprawę 10 świadków.

B. pos. Dzięgielewski aresztowany.

Warszawa, 14 października. (PAT). Dziś w godzinach popołudniowych w gmachu sejmowym aresztowany został b. poseł PPS. Józef Dzięgielewski.

Reichstag na rozdrożu.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Berlin, w październiku 1930.

Gęste chmury gromadzą się nad nowym Reichstagiem, który rozpoczął obecnie swe obrady. Wzrost krańcowych ugrupowań radykalnych, klęska partyj środka stawia pod znakiem zapytania prace nowowybranego parlmentu. Kanclerz Brüning sztucznie przedłużył żywot swego gabinetu o kilka tygodni, nie zgłaszając swej dymisji natychmiast po wyborach. W międzyczasie rząd opracowywał w przyspieszonem tempie pojekt nowego programu, którego kamieniem węgielnym jest reforma finansów Rzeszy. Krążą pogłoski, że program ten został nawet zaaprobowany przez prezydenta Hindenburga. Skądinąd jednak wiadomo, że nawet w łonie gabinetu doszło do poważnych kontrowersyj, i że ostatecznie jednolitego programu niema. Jeśli niema go w rządzie, tem trudniej o zgodę w parlamencie, w którym 227 posłów (hittlerowców, niemiecko-narodowych i komunistów) a priori odrzuci wszystko, z czem przyjdzie Brüning, pozostałe zaś frakcje zbyt odmiennie zapatrują się na sprawy państwowe.

Jakie więc będą pierwsze kroki piatego po rewolucji Reichstagu? Na nic nie zda się tu „arytmetyka" polityczna, gdyż z sumowania głosów, które mogą paść za rządem, wynik jest dlań niepomyślny. Nieco mocniejsze w porównaniu z poprzednim Reichstagiem centrum, lecz wogóle znacznie osłabione, partja ludowa i demokratyczna, — oto pewne podstawy rządu. Być może, że do ugrupowań tych przyłączy się bawarska partja ludowa. A dalej? Partja gospodarcza kultywuje nadal egoistyczną politykę i tylko wówczas komukolwiek udzieli swego poparcia, jeśli interesy posiadaczy nie będą na szwank narażone. Wchodząca w skład dzisiejszej koalicji konserwatywna partja ludowa (secesja ze stronnictwa Hugenberga) zerka dość przejrzyście w stronę swych dawnych przyjaciół i raczej z nimi gotowa jest dzielić rządy. Partja rolnicza (Landvolkpartei) niby w sprawach wewnętrznopaństwowych uzgodniła swe poglądy z rządem, natomiast w dziedzinie polityki zagranicznej wysuwa tak daleko idące żądania, że przelicytowuje niemal Hittlera.

Pozostaje jeszcze największa pomimo wszystko frakcja Reichstagu — socjalni demokraci. Ci nie chcą zaostrzać trudnej sytuacji rządu. Gotowi są nawet poprzeć reformę finansową rządu (a przecież dla braku ich poparcia w poprzednim Reichstagu Izba została rozwiązana!), lecz po wprowadzeniu kilku poprawek.

Sytuacja rządu Brüninga jest więc nietylko chwiejna, lecz rozpaczliwa. Być może, że nowy Reichstag nie odrazu go obali, lecz w takich warunkach żaden gabinet długo istnieć nie może. Czy parlament niemiecki zdoła wyłonić inny rząd, oparty o stałą większość? I znów „arytmetyka" polityczna daje odpowiedź negatywną.

Nie jest rzeczą wykluczoną, aby do władzy doszła skrajna prawica, poparta przez drobne ugrupowania i przez ludowców (niemieckich i bawarskich). Byłby to jednak bardzo niebezpieczny dla Niemiec eksperyment, zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej. Chaos gospodarczy wzrastałby z dnia na dzień, jednocześnie zaś kraje Europy i Ameryki ujrzałyby u steru władzy tych samych ludzi, którzy wciągnęli Niemcy w wir awantury wojennej, i którzy — zdawało się — zostali w 1918 roku ostatecznie rozbici. Już dostatecznem „memento" dla Niemiec powinna być reakcja świata cywilizowanego na wyborcze zwycięstwo Hittlera, ostatnio zaś na głośną paradę Stahlhelmu wobec kronprinca w Koblencji...

I znów Reichstag stoi przed znakiem zapytania. Czy utrzymać słaby, lecz już jako-tako sklecony rząd Brüninga, czy też szukać nowych dróg bez większości? Na to niema narazie odpowiedzi.

Jedno jest pewne. „Wejmarska koalicja" umarła śmiercią naturalną. Poprostu zaginęła w straszliwym uścisku radykalnych „skrzydeł" powojennego niemieckiego społeczeństwa. Śmierć jej znamionuje rozkład partji demokratycznej, która kurczy się i maleje z dnia na dzień, a ostatnio straciła już swego jedynego sojusznika — młodoniemiecki zakon. Jeśli jeszcze w poszczególnych krajach związkowych, przedewszystkiem w Prusach, dogorywują „wejmarskie" reminiscencje, dzieje się to raczej siłą inercji, gdyż ci sami centrowcy, którzy rządzą Prusami wraz z socjalistą Braunem, w Brunświku poparli kandydatury hittlerowców.

Dla ludzi przesądnych data zwołania Reichstagu nie zapowiada nic dobrego, bo to i poniedziałek i 13-ty! Gorsze omen zawisło nad niemieckim parlamentem: brak zdolnej do pracy większości. Pod tym znakiem zbiera się Reichstag. **D. U.**

Państwowa Komisja Wyborcza

odroczyła posiedzenie do dnia 16 b. m.

Warszawa. 14 października. (PAT.) Generalna komisja wyborcza ogłasza następujący komunikat:

Ze względu na nieukończenie prac związanych z badaniem zakwestjonowanych list państwowych, odwołuję posiedzenie Państw. Komisji Wyborczej, wyznaczone na 15 października b. r. i wyznaczam je na 16 b. m. godzinę 17, w gmachu Prezydjum Rady Ministrów. Podp.: Generalny Komisarz Wyborczy Stanisław Giżycki.

Dodatnie saldo bilansu handlowego

za miesiąc wrzesień b. r.

Warszawa. 14 października. (PAT.) Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlu zagranicznego Rzplitej Polskiej łącznie z woln. m. Gdańskiem we wrześniu br. przedstawiał się następująco: Przywieziono 297.707 ton towarów, przyczem wartość przywozu wynosiła 190,443.000 zł. W porównaniu do sierpnia b. r. przywóz zmniejszył się w wadze o 32.124 ton, wzrósł natomiast w wartości o 1,940.000 zł. Wywieziono we wrześniu 1,749.214 ton towarów, przyczem wartość wywozu wynosiła 211,841.000 zł. W porównaniu do sierpnia wywóz wzrósł w wadze o 121.541 ton, w wartości o 10,355.000 zł. Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego we wrześniu wynosiło 21,398.000 zł.

Przed wyborem prezydenta Reichstagu.

Berlin. 14 października. (PAT.) W ciągu dnia dzisiejszego między frakcjami parlamentarnemi toczyły sie rokowania w sprawie wyboru prezydjum Reichstagu. Socjaldemokraci jako najsilniejsza liczebnie frakcja, wysunęli kandydaturę posła Loebego, dotychczasowego przewodniczącego niemieckiego parlamentu. Jako kontrkandydata popieranego przez zblokowana prawicę, wymieniano przywódcę niemieckiej partji ludowej Scholza. Frakcja centrowa uchwaliła dziś jednomyślnie, głosować za kandydaturą Loebego. Frakcja gotowa jest poza tem poprzeć kandydaturę hittlerowca na stanowisko jednego z wiceprezydentów Reichstagu, pod warunkiem, że inne stronnictwa oddadzą również swoje głosy na kandydata centrum. Stanowisko centrum, popiera bawarska partja ludowa. Według informacji biura wydawców dzienników niemieckich, rokowania dzisiejsze nie doprowadziły do ostatecznego porozumienia.

Oszczercza kampanja antypolska.

Londyn. 14 października. (PAT.) Prowadzona przez Petruszewicza z Berlina akcja antypolska znajduje dziś poparcie na łamach „Manchester Guardian". Znany z polakożerczych wystąpień berliński korespondent dziennika, Niemiec z pochodzenia Voight, obszernie cytuje fakty rzekomego barbarzyństwa polskiego, stosowanego w akcji podjętej przeciwko sabotażom w Małopolsce Wschodniej. Voight powtarza dosłownie opublikowane już w sobotę rano w „Berl. Tageblatt" protokoły, podane prasie przez Petruszewicza, z tą tylko różnicą, że „Berl. Tageblatt" uczciwie podał źródło pochodzenia rzekomych protokołów, podczas gdy Voight zataja źródło swoich informacyj, usiłując nadać im stempel oryginalnych i zdobytych przez niego samego. Informacje te służą „Manchester Guardian" za asumpt do wstępnego artykułu, w którym dziennik stara się usprawiedliwić sabotażystów ukraińskich w Małopolsce wschodniej.

Pogotowie policji w Berlinie.

Berlin. 14 października. (PAT.) Policja w ciągu dnia dzisiejszego znajdowała się nadal w pełnem pogotowiu alarmowem, bowiem liczą się tu z dalszemi demonstracjami w okolicach gmachu Reichstagu i w śródmieściu, mającemi związek z jutrzejszem drugiem posiedzeniem parlamentu. Ulicami miasta nieustannie krążą liczne patrole policji pieszej, konnej oraz pogotowia samochodowego i policjantów na rowerach, które czuwają nad zapobieżeniem dalszemu naruszeniu spokoju w mieście. Przez cały dzień dzisiejszy na ulicy Lipskiej, która była główną widownią wczorajszych ekscesów hitlerowców, panował ruch bardzo ożywiony. Celem naocznego stwierdzenia wyrządzonych szkód, zjawił się dziś na ulicy Lipskiej minister sprawiedliwości Rzeszy dr. Bredt. W tłumie krążyły liczne grupy wyrostków ubranych w bronzowe i białe koszule. Aby nie do puścić do nowych wybryków, krążyły wśród publiczności liczne oddziały policyjne z pałkami gumowemi w rękach, likwidując niezwłocznie wszelkie próby zakłócenia spokoju. W bocznych ulicach stało pogotowie policji konnej. Pogotowie policji samochodowej krsowało bez ustanku wzdłuż całej ulicy. Mimo to doszło dziś o godz. 13'30 do szeregu starć pomiędzy bojówkami hittlerowców a policją, która w swej obronie musiała robić energiczny użytek z pałek gumowych.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 15 października 1930.

MIANOWANIA NA STANOWISKA KIEROWNIKÓW PUBL. SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Pan Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego, zamianował w drodze konkursu z dniem 1 września 1930 r. p. Franciszka Andryszczaka, nauczyciela 7 kl. publ. szkoły powsz. męskiej im. A. Mickiewicza w Samborze, kierownikiem 7 kl. publ. szkoły powsz. męskiej im. Kr. Wł. Jagiełły w Samborze, p. Jana Banasia, kierownika 5 kl. publ. szkoły powsz. w Ostrowie, powiatu Przeworsk, kierownikiem 7 kl. publ. szkoły powsz. w Kańczudze, powiatu Przeworsk, oraz p. Stefanję Witekównę, nauczycielkę 7 kl. publ. szkoły powsz. w Brodach, kierowniczką 7 kl. publ. szkoły powsz. żeńskiej w Brodach.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego, zamianowało w drodze konkursu z dniem 1 września 1930 r. p. Włodzimierza Kobylańskiego, kierownika 2 kl. publ. szkoły powsz. w Wysokiej, powiatu Strzyżów, kierownikiem 2 kl. publ. szkoły powsz. w Ożannie, powiatu Łańcut, i p. Jana Sietnickiego, nauczyciela 7 kl. publ. szkoły powsz. w Lublinie, kierownikiem 3 kl. publ. szkoły powsz. w Budach Łańcuckich.

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego przeniosło na własne prosby z dniem 1 września 1930 r. p. Eljasza Warczaka, nauczyciela 4 kl. publ. szkoły powsz. w Mieczyszczowie, powiatu Brzeżany, do 1 kl. publ. szkoły powsz. w Leśnikach, tego samego powiatu, p. Cyryla Wasylina, nauczyciela 1 kl. publ. szk. powsz. w Wesołej-Ujazdach, powiatu Brzozów, do 1 kl. publ. szkoły powsz. w Izdebkach, p. Marję Werbowska, nauczycielkę 2 kl. publ. szkoły powsz. w Burczu, powiatu Rudki, do 3-kl. publ. szkoły powsz. w Buczałach, p. Tadeusza Wierońskiego, nauczyciela 1 kl. publ. szkoły powsz. w Niedźwiedni, powiatu Żółkiew, do 7 kl. publ. szkoły powsz. im. Jana III. Sobieskiego w Żółkwi, p. Helenę z Capeckich Willmouthową, nauczycielkę 5 kl. publ. szkoły powsz. w Lutowiskach, powiatu Lisko, do 3 kl. publ. szkoły powsz. w Krowince, powiatu Trembowla p. Bolesława Wojnarowicza, nauczyciela 4 kl. publ. szkoły powsz. w Bachowie, powiatu Przemyśl, do 3 kl. publ. szkoły powsz. w Orzechowicach, powiatu Przemyśl, p. Walerję Zarzycką, nauczycielkę 1 kl. publ. szkoły powsz. w Leśnikach powiatu Brzeżany do 1 kl. publ. szk. powsz. w Saranczukach - Osadzie, powiatu Brzeżany.

Nie będzie dekretów w sprawach podatkowych.

Warszawa, 14 października. (PAT). Ministerstwo Skarbu zawiadomiło Związek Izb przemysłowo - handlowych, iż nie zamierza zasadniczo spowodować przeprowadzenia reform ustawodawstwa podatkowego zapomocą rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, wydawanych na podstawie art. 44 ust. 5 Konstytucji. Jednocześnie Ministerstwo Skarbu prosi jednak Związek Izb przemysłowo - handlowych o przesłanie mu wniosków ustawodawczych, zaznaczając ze swej strony, że opracowany obecnie przez Ministerstwo Skarbu projekt ordynacji podatkowej będzie udzielony we właściwym czasie Związkowi Izb przemysłowo - handlowych do wiadomości.

Wielkie manifestacje w kraju

na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa. 14 października. (PAT.) W związku z wykryciem zamachu na Marszałka Piłsudskiego, w dniu wczorajszym na dziedzińcu koszar Blocha odbyła się zbiórka bataljonów Warszawskiego Związku Strzeleckiego, w obecności zastępcy komendanta głównego majora dypl. Rusina oraz szefa sztabu mjr. Święcickiego. Na placu w zwartych szeregach stanęło przeszło 1000 strzelców. Po przemówieniach okolicznościowych, które zakończono entuzjastycznemi okrzykami na cześć Marszałka Piłsudskiego, zebrani odśpiewali „Pierwszą brygadę". Następnie bataljony w kolumnie czwórkowej przemaszerowały głównemi ulicami miasta, wznosząc okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego. Na przedzie niesiono olbrzymi portret Marszałka Piłsudskiego. Do maszerujących oddziałów przyłączyły się liczne tłumy publiczności.

Kraków. 14 października. (PAT.) Dziś wieczorem odbyła się na Rynku głównym wielka manifestacja, urządzona przez polską młodzież demokratyczną Uniwersytetu Jagiellońskiego, na skutek wiadomości o zamachu przygotowywanym na życie Marszałka Piłsudskiego. W manifestacji tej wzięły udział tysięczne rzesze młodzieży akademickiej, Federacji polskich Związków obrońców Ojczyzny, oraz tłumy publiczności. Manifestanci wznosili w czasie pochodu żywiołowe okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego. Pochód, poprzedzany przez orkiestrę, podążył pod gmach Województwa, skąd wśród nieustannych manifestacyj ku czci Wodza Narodu, przeszedł głównemi ulicami miasta. Delegacje organizacyj uczestniczących w manifestacji, udały się do Wojewody Kwaśniewskiego, któremu wręczyły odpowiedni adres.

Sosnowiec. 14 października. (PAT.) Walny zjazd delegatów klubów młodzieży im. Marszałka Piłsudskiego, odbyty w dniu wczorajszym, uchwalił następujące rezolucje: Młodzież polska, zorganizowana w Klubach młodzieży im. Marszałka Piłsudskiego z Zagłębia Dąbrowskiego, oświadcza, że w walce o Polskę, jaka się rozegra przy obecnych wyborach do Sejmu i Senatu, w czasie głosowania wiernie stanie przy swoim Wodzu i Komendancie Józefie Piłsudskim.

Częstochowa. 14 października. (PAT.) Wiadomość o udaremnieniu planowanego zamachu na Marszałka Piłsudskiego, wywołała w Częstochowie ogromne poruszenie. W godzinach popołudniowych zebrał się na placu Ratuszowym kilkutysięczny tłum, który po kilku zaimprowizowanych przemówieniach, urządził demonstrację przeciw magistratowi i zdemolował lokal okręgowego komitetu P. P. S. C. K. W. Wieczorem spokój w mieście został przywrócony.

Odezwa ośmiu organizacji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 października. Ujawnienie szczegółów zamachu na Marszałka Piłsudskiego, wywołało w kołach politycznych i w opinji stolicy wielkie wrażenie. Wczoraj wieczorem ukazała się odezwa 8 organizacyj, która brzmi:

„Obywatele! Stała się rzecz, na myśl o której krew ścina się w żyłach. Znaleźli się ludzie w Polsce, w mózgach których mogła się zrodzić zbrodnicza myśl zamachu na Wodza Narodu, Twórcę Państwa Polskiego i Armji Polskiej. Bomba rzucona na Marszałka Piłsudskiego miała być krwawem echem ohydnego mordu, dokonanego na osobie pierwszego Prezydenta odrodzonej Rzplitej Polskiej ś. p. Gabrjela Narutowicza. Wtedy na majestat Rzeczypospolitej targnęła się Narodowa Demokracja. Dzisiaj przy moralnem poparciu tej samej Narodowej Demokracji niepoczytalni cekawiści naszczuć i uzbroić chcieli robotnika polskiego. Mogła się stać najpotworniejsza zbrodnia, która niezmazaną hańbą okryłaby polską klasę robotniczą, wtrąciła kraj w odmęt anarchji i oddała na łup krajów ościennych. Obywatele! Czas z tem skończyć, wszystkie środki użyte być muszą, ażeby czerwonem żelazem wypalić gangrenę Targowicy".

Odezwę podpisały następujące organizacje: Liga Mocarstwowego Rozwoju Polski, Federacja Związku Obrońców Ojczyzny, Związek Podoficerów Rezerwy, Związek Legjonistów, Polska Organizacja Wolnościowa. Konfederacja Związków Zawodowych, Legjon Młodych, Akademicki Związek Pracy dla Państwa.

List Wacława Sieroszewskiego

do robotników polskich.

Równocześnie znakomity pisarz W. Sieroszewski ogłosił następujący list otwarty do robotników polskich.

„Robotnicy! Gdy 50 lat temu pod grozą katorgi i zesłania tu w murach Warszawy, zakładaliśmy wraz z Waryńskim, Dłuskim, Halpernem, Brzezińskim, Pławińskim, Childem, Sławkowiecką, Dąbrowskim, Kobylańskim, Rottengruberem, Stanisławem Landy, Uziębłą, Mendelsonem, Wacławem Święcickim pierwszą socjalistyczną organizację i budzili ruch robotniczy, rozumieliśmy dobrze, że stworzenie pracowniczej społeczności, oparte jest na solidarności, braterstwie ludu. Równomierność ich szczęścia wymaga wytężonej pracy wieloletniego rozwoju. Pierwszym warunkiem takiego rozwoju było własne państwo. Krwawa, zacięta walka z najeźdźcami stawała się koniecznością. Już wtedy w sercach naszych kiełkowały nasiona przyszłej PPS. i jej pełnych chwały czynów. I oto stała się rzecz straszliwa, zadająca bolesny cios wszystkim przyjaciołom i członkom ruchu robotniczego. Z rąk organizacji robotniczej, której założycielem i przywódcą w najświetniejszych jej czasach był Józef Piłsudski, miał zginąć ten człowiek szlachetny, czysty, oddany całkowicie pracy nad lepszą przyszłością Narodu. Zgrozą przejmuje nas myśl powodzenia tego czynu. Nietylko rozpętałaby się wojna domowa, ale mielibyśmy jutro w granicach naszej Ojczyzny na Zachodzie Niemców, na Wschodzie Moskali. Przyszłaby wojna światowa z całą jej grozą. Robotnicy, zastanówcie się nad ohydą i grozą tego zamachu i szukajcie wyjścia z położenia, które uczyniło taki zamiar możliwym".

Otwarcie wystawy p. n. „Stara Gdynia".

W hotelu „Polska Riviera" dyrektor Żeglugi Polskiej p. Rummel dokonał otwarcia wystawy pod nazwą „Stara Gdynia". Wystawa ta zorganizowana została z inicjatywy artysty malarza Wysockiego przez Polski Biały Krzyż z przewodniczącą mecenasową Krzemieniewską na czele. Wystawa obejmuje dzieła sztuki, literatury, kaszubski przemysł ludowy i t. d. Celem wystawy jest pokazanie społeczeństwu starej Gdyni, pozostawionej nam przez Niemców, oraz porównanie z obecną Gdynią. Eksponaty nadesłane przez osiadłe od wieków rodziny kaszubskie najlepiej świadczą, że kultura tamtejsza pozostawała, mimo represyj niemieckich, zawsze polską.

Zjazd słowiański księgarzy i wydawców książek.

Polskie Towarzystwo Wydawców Książek oraz Związek Księgarzy Polskich zwołują na czerwiec 1932 r. do Warszawy Słowiański Zjazd księgarzy i wydawców książek. Głównym celem Zjazdu jest zwiększenie zbytu książek, wydawanych przez jeden naród słowiański, wśród innych Słowian. Szczegółowy program Zjazdu zostanie później ustalony. Podczas Zjazdu urządzona będzie wystawa książki polskiej.

Prace Słowiańskiego Zjazdu księgarzy i wydawców książek, który skupi w Warszawie najznakomitszych wydawców świata, oraz wielki zastęp księgarzy i wydawców słowiańskich, niewątpliwie przekroczą ramy zawodowych interesów księgarsko - wydawniczych i będą miały poważne znaczenie również dla doniosłego, wymagającego planowej akcji, problematu propagandy książki.

IDEALNA PASTA
do zębów
KREM PERŁOWY
IHNATOWICZ — LWÓW

st. ł.

Wergiljusz.

Dziś, 15 października, czyli — jak mówią filologowie — w „Idy Oktobra", obchodzą Włochy zakończenie „roku wergiljańskiego", tj. tego roku, który był poświęcony pamięci wielkiego poety rzymskiego Wergiljusza. Do uroczystości tej przyłącza się cały świat cywilizowany, wychowany od wieków na kulturze łacińskiej; przyłącza się także i Polska.

O znaczeniu Publjusza Wergiljusza Marona, od którego urodzin upływa właśnie 2000 lat, nie potrzeba mówić szeroko, chociaż — z drugiej strony — nie ulega wątpliwości, że zapomnieliśmy o nim bardziej, niż nasi przodkowie.

Wergiljusz był nietylko ozdobą literatury łacińskiej Augustowskiej epoki nietylko natchnionym poetą i wytwornym artystą, ale stał się dla starożytności rzymskiej, tak jak dla dzisiejszych Włoch Mussoliniego, symbolem patrjotyzmu i religijności rzymskiej, najgłębszym wyrazicielem wielkiej idei o potędze, niezniszczalności i sławie Rzymu po wszystkie wieki.

W pięknych jego eklogach (czyli bukolikach) brzmiały gorące akcenty patrjotyczne, a w słynnej Eklodze IV znalazła się głośna przez całe wieki przepowiednia złotej epoki Miłości i Harmonji, którą Rzym sprowadzi na narody świata i w której będzie królować.

Jego „Georgika", czyli „Księgi o Ziemiaństwie", najpiękniejszy w całej literaturze poemat o życiu wiejsko-rolniczem, o cudach przyrody i zajęciach ziemiańskich, — był wyrazem duszy i tęsknot rolniczego narodu rzymskiego i głęboką, w metafizyce szukającą uzasadnień, afirmacją rzymskiego życia.

Wreszcie jego „Eneida", która go pasowała na łacińskiego Homera, wyniosła go na szczyty narodowej poezji rzymskiej. „Eneida — pisze prof. Sinko — jest pieśnią o Rzymie, jeszcze nie istniejącym na świecie, ale przeznaczonym do spełnienia losów ludzkości — przez odwieczne Fatum"; jest ona wielkim poematem, sławiącym to wszystko, co Rzymianinowi było najdroższe, na czem opierała się jego potęga przeszła i nadzieje na przyszłość: religję i rycerską dzielność, miłość ojczyzny i poczucie misji, danej od bogów. Tchnie z tego poematu groza oręża rzymskiego i wielki wiew owego „pokoju rzymskiego", owej „pax Romana", co miała kiedyś zejść na podbite przez Rzymian i dlatego właśnie szczęśliwe narody.

Jest to poemat rzymskich przeznaczeń i tej woli bogów, co — wedle wiary każdego Rzymianina — kierowała losami państwa, usuwając wszystko, co mogło stać na drodze jego wielkości.

Wergiljusz, syn rzemieślnika czy kramarza wiejskiego, doszedł za życia swego do sławy nieśmiertelnej; żył w najszczęśliwszych czasach wielkiego Augusta, obsypany łaskami cesarza i jego możnych przyjaciół - mecenasów.

Ale i sława pośmiertna nie skąpiła mu swoich promieni.

Średniowiecze nietylko czytało jego pisma, ale w jego Eklodze IV dopatrywało się przepowiedni przyjścia Chrystusa:

„Błysnął świt szczęsnych wieków, noc [znika pochmurna,
Wraca do nas Dziewica, wraca rząd [Saturna,
Płód niebieski z górnego Olimpu przy- [bywa."

Zaczyna się mówić o „Wergiljuszu-chrześcijaninie", proroku, to znowu jakby o dobrym jakimś czarowniku z cudowną różdżką (virga), a Dante wybiera sobie właśnie jego, „najwyższego poetę" na przewodnika po krainie piekieł i czyśćca.

O miejsce urodzenia i śmierci Wergiljusza wiodą spory miasta i miasteczka włoskie, a grób jego w Neapolu otaczany jest taką czcią, jak grób świętego.

Dla nas, Polaków, był genjalny autor „Eneidy" i „Bukolik" — zawsze pisarzem bardzo bliskim; czytali go nasi przodkowie już od XII wieku, wykładali jego dzieła w uniwersytecie i w szkołach, tłumaczyli go niejednokrotnie na język polski (już w XVI w. Jędrzej Kochanowski, brat Jana); naśladowali w swoich sielankach, poematach o ziemiaństwie (Koźmian), czy poematach bohaterskich.

Ale jeszcze ważniejsza, jeszcze piękniejsza była rola Wergiljusza dla pokoleń Polski porozbiorowej, w czasach bezpośrednio po upadku ojczyzny i potem w ciemnych, jak noce, dniach ucisku i przygnębienia.

Tak, jak niegdyś dla Dantego, stał się wtedy dla nas nietylko przewodnikiem po piekle polskiego życia, ale i pocieszycielem, podnoszącym na duchu; z poematów jego szło do nas współczucie dla doli wygnańców, tęsknota do czynu wyzwoleńczego i nadzieja odrodzenia z martwych.

Nie myślą o tem dzisiaj z pewnością ci mali chłopcy nasi, co kują z niechęcią Wergilego w szkole; ale tę niezapomnianą rolę poety rzymskiego względem Polski znamy dzisiaj — po pięknej pracy prof. Chrzanowskiego — doskonale.

Bo przecież to Wergili przemawiał wtedy do nas: (

„My pola, my ojczyste rzucamy za- [grody,
my wygnańce... po Afrów tułać się [krainie
pójdziemy, lub gdzie Oksus tam na [Wschodzie płynie,
Gdzie Brytanów od świata dzielą mor- [skie wały...
Czy kiedy los dozwoli nam słodkiej [pociechy,

Uniwersytet Jana Kazimierza

u wrót nowego roku pracy.

Wczoraj we wtorek, 14 października, święcił Uniwersytet Jana Kazimierza, nasza lwowska „Alma Mater", inaugurację nowego roku akademickiego, 1930-31.

Rano, o godzinie 9-tej, zebrał się Senat Akademicki, z J. Magn. rektorem prof. Witkowskim na czele, oraz profesorowie wszystkich fakultetów w strojach uroczystych, — w Bazylice Archikatedralnej, gdzie ks. biskup-sufragan Lisowski, profesor tutejszego Uniwersytetu, odprawił uroczystą Mszę pontyfikalną.

O godzinie ½11-tej w Auli Uniwersytetu rozpoczęła się uroczystość inauguracyjna. W przepełnionej młodzieżą akademicką i korporacjami studenckiemi sali, zasiedli przedstawiciele Rządu, Kościoła, armji, władz państwowych i samorządowych, wyższych uczelni, instytucyj kulturalnych i oświatowych, przedstawiciele prasy, literatury i t. d.

W zastępstwie p. Wojewody przybył szef Prezydjum Województwa, radca Reis, dalej byli obecni: J. E. ks. Arcybiskup Teodorowicz, J. E. ks. biskup Lisowski, dowódca D. O. K. p. generał Popowicz z gronem oficerów sztabu, prezes Sądu Apelacyjnego, dr. Woycicki, b. prezes Sądu i doktor honorowy Uniwersytetu, p. Czerwiński, prezes Dyrekcji Skarbu, p. Pollak, prezes Izby Kontroli, dr. Hamerski, prezes Dyrekcji Kolei, inż. Morawiański, rektor Politechniki, prof. Minkiewicz i prorektor dr. Weigel, prezydent Dembowski, dyr. Ossolineum, dr. Bernacki, rektor Akademji Weterynarji, dr. Moraczewski i wielu innych.

Po odśpiewaniu pieśni „Gaude Mater Polonia" przez chóry akademickie, powitał zebranych dostojników i gości, J. Magn. Rektor Witkowski, poczem ustępujący rektor, prof. dr. Hilary Schram, złożył wyczerpujące sprawozdanie za rok ubiegły.

Nastąpiła piękna mowa rektorska J. Magn. Rektora Witkowskiego, pełna głębokich myśli i refleksyj, zarówno na temat dzisiejszego życia wogóle, jak szczególnie życia młodzieży. Mowca mówił o tempie szalonem dzisiejszej ludzkości, o bajecznych postępach techniki, przeciwstawiając im tę pracę uniwersytecko - naukową, która nie może osiągać szalonych rekordów, ale idzie wciąż naprzód swoim torem, nieraz cicha i utajona, ale spełniająca swe ważne dla narodów i ludzkości zadania. Druga część mowy, będąca apelem do młodzieży, stanowiła przepiękny traktat o zaletach i wadach Polaka, wskazywała te strony ujemne naszego charakteru, które przedewszystkiem powinniśmy wykorzeniać i zwalczać. Mowę Rektora Witkowskiego przyjęto też wyrazami najszczerszego uznania.

Po odśpiewaniu przez chóry tradycyjnego „Gaudeamus igitur", wygłosił prof. dr. Stanisław Łempicki dłuższy wykład inauguracyjny z historji kultury na temat „Rola kulturalna episkopatu polskiego w dobie Odrodzenia", w którym na barwnem tle epoki, nakreślił różnostronne zasługi kulturalno - oświatowe biskupów polskiego Renesansu; podzieliwszy całość ówczesnego episkopatu naszego na dwie wielkie grupy: na biskupów-entuzjastów, owianych „gorącem powietrzem Renesansu" i na biskupów obozu kontreformacyjnego, potrydenckiego, ściśle prawowiernego, ocenił prelegent sprawiedliwie rolę jednych i drugich, przeplatając wykład plastycznemi portretami poszczególnych osobistości. Odczyt wynagrodzono oklaskami.

Po odśpiewaniu pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła", zakończyła się podniosła uroczystość, a nowy rok akademicki ogłoszony został — za otwarty. (wł. gł.)

---

ujrzeć domów ojczystych darniem kry-
[te strzechy,
widzieć po długich latach łanów na-
[szych plony?"

A potem odpowiadał słowami błogiej nadziei i wielkiej obietnicy, zwiastował wiek złoty, zwycięstwo sprawiedliwości, i kołysał nas pieśnią o szczęściu, które już nadchodzi...

Wielki „mesjanista" rzymski, w którego utworach panowała jakaś potężna cisza oczekiwania i biły jakieś dzwony zapowiedzi, — stał się dla naszych mesjanistów i nawet dla prostych Polaków, znających go jeszcze ze szkół, — dawcą krzepiącej pociechy.

Niedarmo Mickiewicz w „Panu Tadeuszu" nazwał go „naszym przyjacielem Maronem".

Jako naród, który wyrósł na kulturze łacińsko-chrześcijańskiej i pielęgnował ją zawsze u siebie, — składamy dzisiaj. razem z narodem włoskim, hołd pamięci sławnego poety rzymskiego i łacińskiej wielkości.

Ale może najbardziej cenne, naibardziej dziwne i wzruszające są te słowa wdzięczności, które — po przez długie dwa tysiące lat — płyną dzisiaj z Polski ku cieniom Wergilego, przechadzającym się po polach elizejskich:

Onorate. altissimo poeta! Bądź pozdrowiony stary sprzymierzeńcu Polski w niewoli; — dzisiaj wolna, wita Cie Ona pozdrowieniem najgłębszem!

Akcja przedwyborcza.

Rzemieślniczy komitet wyborczy dla poparcia listy Marszałka Piłsudskiego.

Z inicjatywy prezydenta Izby Rękodzielniczej p. Gustawa Pammera, odbyło się 13 bm. zebranie, w którem wzięło udział 55 najpoważniejszych rękodzielników naszego miasta. — Zebranie zagaił wiceprezydent miasta p. Franciszek Irzyk, przedstawiając pokrótce ogólną sytuację wyborczą Państwa, w szczególności naszego miasta, poczem wybrano jednogłośnie przewodniczącym zebrania pł Gustawa Pammera.

O sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju, a wszczególności o sprawach obchodzących rękodzieło i przemysł, przemawiali b. posłowie Wojtowicz i Kosydarski, tudzież pp. Czmiel, Kupczyński, Buszek, Tęczarowski, wiceprezydent Irzyk i inni. Wśród ogólnego aplauzu uchwalono następującą rezolucję: Zebrani na posiedzeniu w dniu 13 października rękodzielnicy uchwalają jednogłośnie poprzeć listę Marszałka Piłsudskiego i w tym celu zawiązują się w Komitet, którego ściślejszy skład tworzą: Gustaw Pammer, Michał Drzewicki, Tomasz Jaworek, Jan Jankowski, Stanisław Stankiewicz, Władysław Buszek, Leopold Jarka, Zygmunt Stankiewicz, Karol Strzelecki, Piotr Kapuściński. Marjan Bendel, Zygmunt Malisz, Alfred Tęczarowski.

Komitetowi przyznano prawo kooptacji i polecono mu zwołać w najbliższym czasie we Lwowie ogólne zebranie rzemieślników, na którem Komitet złoży sprawozdanie z dotychczasowych prac wyborczych.

Przewodniczący zamykając to bardzo poważne zebranie, podziękował tak reprezentantom stanu rzemieślniczego, jak i obecnym gościom i zaapelował jeszcze raz do wszystkich obecnych, ażeby rozwinęli energiczną pracę wśród sfer rzemieślniczych na rzecz listy Wodza Narodu, Józefa Piłsudskiego.

Burzliwe obrady Sejmu pruskiego.

Berlin. 14 października. (PAT.) Sejm pruski po dłuższej przerwie rozpoczął dziś obrady plenarne. W oczekiwaniu zaburzeń, policja otoczyła gmach Sejmu silnym kordonem. Również wewnątrz gmachu wzmocniono straże. Przed południem obradowały poszczególne frakcje. Na porządku dziennym obrad plenarnych znajduje się szereg domonstracyjnych wniosków zgłoszonych przez komunistów i frakcje prawicowe. Między innymi komuniści zgłosili wniosek o wyrażenie rządowi pruskiemu votum nieufności. Poza tem porządek dzienny zawiera wniosek o rozwiązanie sejmu i o wezwanie rządu Rzeszy do zaniechania dalszych spłat reparacyjnych. Frakcja demokratyczna wystąpiła z interpelacją w sprawie wczorajszych ekscesów hitlerowców, domagając się wydania energicznych zarządzeń, mających na przyszłość położyć kres wybrykom nacjonalistycznym. W czasie przemówienia hitlerowca Kubego doszło do burzliwych demonstracyj, urządzonych przez obecnych na galerii bojowców narodowo - socjalistycznych, którzy głośnymi oklaskami i okrzykami: heil! witali mówcę. Wywołało to kontrdemonstrację na ławach komunistycznych. Prezydent sejmu zarządził opróżnienie galerji. Głosowanie nad votum nieufności odbędzie się we czwartek.

Sprzeczne wiadomości o sytuacji

w Brazylji.

Porto Allegre. 14 października. (PAT.) Wojska rewolucyjne posuwające się w kierunku stanu i miasta Sao Paolo stoczyły 5 godzinną bitwę z wojskami związkowemi pomiędzy miastami Carlopolis i Altonso Camargo. W pobliżu granicy Parany i Sao Paolo wojska powstańcze zmusiły siły związkowe do odwrotu zadając im ciężkie straty, oraz biorąc wiele jeńców. Z Rio de Janeiro donoszą, że rząd związkowy ogłosił, że w ostatnich 2 dniach nie zaszło nic godnego uwagi.

Londyn. 14 października. (PAT.) Dochodzą do Londynu sprzeczne wiadomości, co do sytuacji w Brazylji. Według doniesień kablowych z Buenos Aires i Nowego Jorku wojska rewolucyjne posuwają się w kierunku Rio de Janeiro i Sao Paolo. Zaś wiadomości z Rio de Janeiro stwierdzają przeciwnie, że sytuacja wojsk rządowych jest bardzo pomyślna.

Rio de Janeiro. 14 października. (PAT.) Według komunikatu oficjalnego, wojska federalne odniosły poważny sukces w stanie Minas Geraes, zajmując ten stan w całości.

Gość czeski o Sienkiewiczu.

Jak już donosiliśmy, bawi we Lwowie wielki nasz przyjaciel, znakomity tłumacz dzieł Sienkiewicza i wielu innych na język czeski, p. Wacław Kredba z małżonką.

Wyszedł on ze szkoły polonofilskiej tak popularnego w Polsce Edwarda Jelinka, z którym kolegował w magistracie praskim. Od niego przejął się duchem miłości dla sprawy polskiej i głębokiego kultu dla naszej literatury. Swą pracę tłumaczeniową polskiej prozy rozpoczął już w latach studenckich — a pierwszy przekład z T. Klemensiewiczowej ogłosił w roku 1894 na łamach czasopisma „Zabawne Listy". Odtąd w tej pracy, rozpoczętej przed laty 36, ani na chwilę nie ustał. Przekłada Orzeszkową („Chwile"), Krechowieckiego („Mrok"), Prusa („Dzieci"), Danilowskiego („Z minionych dni", „Marja Magdalena") Sienkiewicza i Żeromskiego („Uroda życia").

Oprócz tych dzieł, wydanych osobno, rozrzucił po czasopismach niezliczoną liczbę drobniejszych tłumaczeń z Reymonta, Langego, Zapolskiej, Rodziewiczówny, Lemańskiego, Perzyńskiego, Słońskiego, Zagórskiego, Gawalewicza, Choińskiego, Kosiakiewicza i innych. W bibljografji znajdujemy pod nazwiskiem Kredby trzydzieści także pozycji.

Są to wzorowe przekłady, najlepsze ze wszystkich, jakie posiada literatura czeska. Jest specjalistą zwłaszcza „od Sienkiewicza", do którego przyswojenia czeskiemu społeczeństwu przystąpił w r. 1917, by następnie objąć swoją pracą całą twórczość naszego znakomitego pisarza.

Wczoraj stanął p. Kredba na estradzie odczytowej w sali posiedzeń Izby handlowo - przemysłowej, wobec licznego zastępu polskiej inteligencji.

Zebranie zagaił prezes Tow. polsko - czeskiego W. Wisłocki, poczem głos zabrał Wacław Kredba. Zaczął od ogólnego nakreślenia stosunków kulturalnych polsko - czeskich, poczem przeszedł do kwestji popularności Sienkiewicza w Czechach. Wydań dzieł tego autora po czesku było 3. Ostatnie pod red. prelegenta przed 4 laty jest najlepsze. Dębicki w artykule „Sienkiewicz po czesku" („Kurjer Warszawski") stwierdził, że tak przygotowanego wydania dzieł Sienkiewicza niema nawet w oryginale t. j. po polsku. W dalszym ciągu odczytu mówił Kredba o poczytności dzieł Sienkiewicza w Czechach. Wypożyczalnie mają je w kilku egzemplarzach.

Z kolei omówił prelegent dotychczasowe przekłady czeskie powieści Sienkiewicza, oraz głosy krytyki polskiej i czeskiej tej kwestji dotyczące. Odczyt zakończył refleksjami na temat umiłowania autora „Quo vadis" w Czechach, które ujawniło się w manifestacyjnym, żywiołowym hołdzie narodu czeskiego podczas przewożenia zwłok jego z Szwajcarji do Polski w r. 1924.

Prezes Wisłocki złożył Wacławowi Kredbie podziękowanie za piękną prelekcję.

Róże „Briand-Paneuropa".

Ogrodnik czeski J. Böhm z m. Blatna, wyhodował nową odmianę róży, której nadał na cześć Brianda nazwę „Paneuropa-Briand". Nowa odmiana róży jest niezwykle wielka, odznacza się pięknym kolorem miedzianym, przechodzącym u brzegu płatków w różowy. Podobno róża jest istotnie bardzo piękna, ale na losy Paneuropy i projektu Brianda nie wpłynie.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK
15
Środa

KALENDARZ
Rz.-kat. Tereny
Gr.-kat.: Kyprjana
Wschód słońca g. 6 m. 48
Zachód g. 16 m. 54
Długość dnia g. 10 m. 09

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Środa, 15 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Domek trzech dziewcząt", operetka w 3 akt. Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Czwartek, 16 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Cyganerja", opera w 4 aktach Pucciniego. Występ Czarneckiego i Massiniego. (Wznowienie.)

Piątek, 17 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Domek trzech dziewcząt", opertka w 3 akt. Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa, 15 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk", w ukł. scen. L. Schillera.

Czwartek, 16 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk", w ukł. scen. L. Schillera.

Piątek, 17 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk", w układzie scen. L. Schillera.

TEATR MAŁY.

Środa, 15 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Wieczne pióro", kom. w 3 akt. Fodora.

Czwartek, 16 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Wieczne pióro", kom. w 3 akt. Fodora.

Piątek, 17 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Wieczne pióro", kom. w 3 akt. Fodora.

TEATR NOWOŚCI.

Środa, 15 października: „Warszawska Szopka Polityczna". Ostatnie przedstawienie. Ceny poularne.

Czwartek, 16 października: „Cjankali".

Piątek, 17 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Cjankali". Ceny zniżone.

Z Teatru Wielkiego. „Domek trzech dziewcząt", 3-aktowa operetka z życia Schuberta, której tło stanowi stary Wiedeń, ukaże się dziś oraz w piątek w doborowej obsadzie z Fontanówną, Nochowiczówną, Folańskim, Łowczyńskim, Wiśniewskim w rolach głównych oraz z udziałem wszystkich czołowych sił zespołu baletowego. Orkiestrę prowadzi Z. Górzyński. — W czwartek, po raz pierwszy po wznowieniu, jedna z najpiękniejszych oper Pucciniego „Cyganerja" w inscenizacji Ułuchanowa a pod batutą E. Massiniego. Partję poety Rudolfa śpiewa K. Czarnecki.

Z Teatru Małego". Dziś premjera ostatniej komedji Fodora „Wieczne pióro", w której autor wypowiada walkę przesadnej zazdrości, stwarzając na jej tle mnóstwo świetnych sytuacyj i szczodrze sypiąc dowcipem.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek, 21 października: II. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Vasa Prihoda, skrzypek.

Piątek, 24 października: III. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Drezdeński Kwartet smyczkowy. 9372-2

II. Wieczór abonamentowy z zapowiedzianego cyklu Mistrzowskich koncertów odbędzie się we wtorek, 21 b. m. Program wypełni skrzypek **Vasa Prihoda.** W szeregu koncertów słynnych wirtuozów, recitale Vasy Prihody zajmują najpoczytniejsze miejsce i należą do sensacyjnych ewenementów sezonu. Vasa Prihoda bowiem zdobył sobie na całym świecie sławę, będącą udziałem największych artystów. Jest on zdaniem zawodowej krytyki nietylko największym technikiem gry skrzypcowej, ale jednym z najgenjalniejszych wirtuozów współczesnych. Miano „Paganini redivivus" przypadło obecnie w udziale temu z Bożej łaski artyście.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Trujący kwiat" Lili Damita, film dźwiękowy.

CASINO: „Lokomotywa 2329".

CHIMERA: „Dlatego, że Cię kocham".

KOPERNIK: „Rozkosze niebezpieczeństwa". Film dźwiękowy.

LEW: „Król żebraków". Film dźwiękowy.

MARYSIEŃKA: „Rozkosze niebezpieczeństwa". Film dźwiękowy.

OAZA: „Simba, król puszczy", „Przygody jeńca wojennego".

PALACE: „Romans nad Rio Grande", oraz koncert fortep. Lewickiego 6-ta Rapsodja Liszta

PAN: „Bezbronne dziewczę".

PASAŻ: „Śpiewający błazen", 100% film dźwiękowy.

PROMIEŃ: „Biała pustynia".

STYLOWY: „Zew Morza" i „Złodziej z Bagdadu".

FUTRA MĘSKIE I DAMSKIE

w najnowszych fasonach z krajowych i zagranicznych materjałów po przystępnych cenach — poleca firma

STANISŁAW SOCKI Lwów, ul. Akademicka 3.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w czwartek, 16 bm. o godz. 19-tej. Na porządku dziennym 20 spraw. Po posiedzeniu jawnem odbędzie się posiedzenie tajne, na którem zostanie załatwionych kilka spraw personalnych.

Wyrok śmierci na kłusownika. Wczoraj popołudniu zakończyła się rozprawa przeciw Jurkowi Kuraczowi i Iwanowi Wocie, oskarżonym o morderstwo. W myśl werdyktu sędziów przysięgłych Kuracz skazany został na karę śmierci przez powieszenie, Wota zaś za współwinę na 3 lata ciężkiego więzienia. Obrońcy zgłosili kasację.

STOŁECZNA

Stacja doświadczalna. Towarzystwo Opieki Społecznej nad dziećmi przy Sądzie Okręgowym w Warszawie wystąpiło do Magistratu z projektem urządzenia stacji doświadczalnej dla nieletnich przestępców, celem badania warunków ich życia , otoczenia i stanu umysłowego. Wydział Opieki społecznej Magistratu w zasadzie uznał urządzenie takiej stacji za pożyteczne i rozważy ten projekt szczegółowo, mając na uwadze, że wzmiankowana stacja mogłaby być urządzona przy pogotowiu opiekuńczem dla dzieci.

Delegaci polscy na kongres bizantologów. Na mający się odbyć niebawem w Atenach kongres bizantologów udają się z Polski profesorowie Witold Klinger jako delegat Rządu polskiego i prof. Jan Sajdak, jako przedstawiciel Uniwersytetu poznańskiego.

KRAJOWA

ZDOŁBUNÓW. **Wielki pożar.** W dniu 12 b. m. we wsi Czarnakowie, powiatu zdołbunowskiego w zagrodzie Paraskewji Tkaczuk wybuchł pożar, który wskutek silnego wiatru przeniósł się na sąsiednie budynki, niszcząc 31 gospodarstw wraz z inwentarzem martwym i żywym. Pastwą pożaru padła również szkoła powszechna. Straty wynoszą 90.000 zł. Ogień spowodowały bawiące się na podwórzu dzieci.

Konferencja prasowa
u P. Prezydentowej Mościckiej.

P. Prezydentowa Mościcka podejmowała herbatką na Zamku przedstawicieli prasy, którzy zostali poinformowani przez Komitet obchodu 25-lecia walk o szkołę polską o postępach akcji. Ze sprawozdania wynika, że na terenie Rzeczypospolitej odbyło się 40 wielkich zjazdów b. wychowanków poszczególnych szkół, które delegowały przedstawicieli na Zjazd ogólnopolski w Warszawie, który odbędzie się w dniu 25 i 26 października r. b. i będzie połączony z wielkiemi uroczystościami, mianowicie Akademją w obecności p. Prezydenta, galowem przedstawieniem, rautem na Zamku, świętem szkolnem dzieci i t. d. Sumy, napływające ze składek do kasy komitetu i mające, jako przeznaczenie, pomoc szkolnictwu polskiemu poza granicami kraju, zwiększają się z dnia na dzień.

Zebrani przedstawiciele prasy wysłuchali z uwagą sprawozdania i postanowili odbyć zebranie organizacyjne komisji prasowej w dniu 16 bm.

Uchwały Magistratu.

Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu odbytem pod przewodnictwem wiceprezydenta Irzyka, w zastępstwie chorego prezydenta miasta inż. Brzozowskiego uchwalono między in. zezwolić Walen. Mazarowi na budowę parter. domu przy drodze Lubieńskiej, Czesławowi Domaszewiczowi na parcelację gruntu, przy rogatce Zielonej. Dalej zezwolono dr. Karolowi Peczenikowi na nadbudowę II. piętra w realności l. 6 przy ul. Lwowskich Dzieci; uchwalono zaciągnąć pożyczkę konwersyjną na budowę domów mieszkalnych w sumie 1,685.000 zł. spłacalnej w 25 ratach, a to w 7% listach zastawnych V. emisji Banku Gospodarstwa Krajowego, oraz w sumie 756.000 zł. w 8% obligacjach budowlanych II. emisji B. G. K. W dalszym ciągu podwyższono cenę lodu sztucznego z 75 groszy za blok 25 kg. na 90 gr., zaś z dostawą do domu na 1.20 zł. Wkońcu udzielono szeregu subwencyj.

Demonstracje przy ul. Ruskiej.

Wczoraj około godziny 1-szej w południe, tuż przed zakończeniem inauguracji otwarcia roku szkolnego na Uniwersytecie J. K. we Lwowie, do budynku uniwersyteckiego nadeszła wiadomość o rzekomym pożarze trybun na torze wyścigowym, który miał zostać wywołany zbrodniczą ręką sabotażystów. Wiadomość ta rozeszła się wśród studentów, którzy natychmiast po zakończeniu uroczystości, uformowali pochód w liczbie około 500 osób i wyruszyli do miasta w stronę ul. Ruskiej by tam demonstrować. Zanim zmobilizowana policja pośpieszyła na miejsce, wzburzeni akademicy wybili kilkadziesiąt szyb. Policja po przybyciu na miejsce, przeszkodziła dalszym ekscesom i demonstrantów rozproszyła. Kilka osób aresztowano i sprowadzono do biur policyjnych. Po spisaniu protokołu wypuszczono je na wolność.

W związku z demonstracjami, zwrócił się lwowski Urząd Wojewódzki do pp. Rektorów wyższych uczelni we Lwowie z prośbą, aby wpłynęli na młodzież w tym kierunku, by nie dawała się używać do tego rodzaju wystąpień, gdyż władze bezpieczeństwa są zdecydowane ścigać tego rodzaju ekscesy.

Fałszywy alarm.

Wczoraj w południe strażnik z wieży ratuszowej spostrzegł gęste kłęby czarnego dymu, unoszącego się nad torem wyścigowym na Persenkówce. Zaalarmował natychmiast straż pożarną, oraz władze bezpieczeństwa. Natychmiast wyruszył na wskazane miejsce tren straży pożarnej, oraz przedstawiciele władz bezpieczeństwa. Po przybyciu na tor wyścigowy okazało się, że alarm był fałszywy. Stwierdzono, że w czasie prac nad remontem dachu stacji na torze, jeden z robotników wskutek nieostrożności rozlał ter, wobec czego powstał ogień, oraz poczęły się unosić kłęby dymu, które zauważył strażnik. Powstały ogień jeszcze przed przybyciem straży ugaszono.

Ostatnie wiadomości z miasta.

NAPAD. Marcin Speicher zamieszkały w Zniesieniu zawiadomił policję, że w czasie pobytu jego w realności przy ul. Marcina 23 został napadnięty przez niejakiego Kazimierza Cetnarowicza, który przebił go nożem w lewą łopatkę i rękę poczem zbiegł. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Speichera do szpitala powszechnego gdzie stwierdzono iż doznał on ciężkiego uszkodzenia ciała.

ZA OSZUSTWO na szkodę Jakóba Wolischa aresztowano Herscha Freunda z Gdyni oraz Markusa Bestlinga zamieszkałego przy ul. Sykstuskiej 1.

WYDALILI SIĘ Z DOMU. Katarzyna Georg zamieszkała przy ul. Podzamcze 9 zgłosiła w policji że jej 13 letni syn Mieczysław wydalił się onegdaj z domu i zaginął. — Tadeusz Łucek zamieszkały przy ul. Zygmuntowskiej 3 zawiadomił policję, że 19-letni brat jego Stanisław umysłowo chory wyszedł wczoraj z domu i dotychczas nie powrócił. Policja w obu wypadkach wszczęła poszukiwania.

KOŁDRY, materace i pościel po najtańszych cenach poleca firma R. Drzała, Lwów, Chorążczyzna 5, obok Kina „Apollo". Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł.

Co usłyszymy przez radjo?

Środa, 15 października.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. (Utwory symfoniczne i pół godziny muzyki lekkiej). Gramofon i płyty z firmy Keim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 16.45: Koncert z płyt gramofonowych. (Utwory symfoniczne.) — 17.15: Transmisja z Warszawy: „Mazowsze w pieśniach i przypowieściach", wygł. prof. Henryk Mościcki. — 17.45: Transmisja koncertu popularnego orkiestry P. R. z Warszawy. — 18.45: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.35: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. — 19.50: Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.00: Transmisja z Warszawy: O tajemnicach korespodencji dyplomatycznej, opowie dr. M. Henz. — 20.15: Transmisja z Warszawy. — 20.15: Transmisja z Warszawy: Kocert narodowościowy włoski. — W czasie przerwy Kwadrans literacki: „Luigi Pirandello", nowela. — 22.15: Transmisja z Warszawy: Koncert kompozytorski Aleksandra Czerepnina w wykonaniu kompozytora (fortep.). — 22.50: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00—24.00: Transmisja muzyki tanecznej.

Czwartek, 16 października.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10: Transmisja z Warszawy: „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni" p. t. „Co można z kuchni włoskiej zastosować u nas", wygł. p. Elżbieta Kiewnarska. — 12.35—14.00: Transmisja koncertu szkolnego z Warszawy. — 16.45: Koncert z płyt gramofonowych (Muzyka ludowa). Gramofon i płyty z firmy Keim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 17.15: Transmisja z Katowic: „O śląskiem sercu", opowie p. Jerzy Langman. — 17.45: Transmisja z Warszawy: Koncert solistów. — 18.45: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.10: Transmisja Giełdy rolniczej z Warszawy. — 19.25: Dalszy ciąg rozmaitości, Komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. — 19.35: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. — 19.50: Koncert z płyt gramofonowych. — 20.00: Transmisja z Warszawy: Feljeton pt. „Boczna antena", wygłosi Bruno Winawer. — 20.15: Transmisja z Warszawy: „Pogadanka techniczna". — 20.30: Transmisja z Krakowa: Koncert wieczorny poświęcony muzyce italskiej.— 21.30: Słuchowisko z Warszawy: „Ol-soni-Kisań", nowela Wacława Sieroszewskiego, zradjofonizowana przez Maksymiljana Weronicza. — 22.15: Transmisja z Warszawy: Pieśni rosyjskie. — 22.50: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00—24.00: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

DOM RADJOWY
DOROŻOWIEC & ZATHEY
Lwów, Czarnieckiego l. 3. Telefon 6-74.

Zagon na Korosteń.

Wspaniały czyn polskiej kawalerji w rozstrzygającym momencie.

Kiedy zawieszenie broni i pertraktacje pokojowe, wobec pobicia nieprzyjaciela, stały się kwestia najbliższych dni, wyłaniało się prawdopodobieństwo, że przyszły pokój ustali granice Polski tam, dokąd dojdzie zwycięski żołnierz polski, z bronią w ręku ścigający wroga.

Zgodnie z tem założeniem oddziały polskie od pierwszych dni października dążą do powiększenia swoich zdobyczy terenowych. Równocześnie przedsiębrane akcje na tyły przeciwnika, zmierzające do zniszczenia jego środków koncentracyjnych, mają na celu zabezpieczenie się przed ewentualnemi niespodziankami ze strony nieprzyjaciela, oraz wprowadzenie zamętu i rozprzężenia w jego szeregi.

Jedną z takich ciekawych akcyj w większym stylu, był zagon na Korosteń, wykonany przez korpus naszej jazdy pod dowództwem pułkownika Rómmla.

Zagon został przedsięwzięty wobec wiadomości, że cofający się przeciwnik koncentruje większe siły w rejonie Korostenia, stanowiącego ważny węzeł kolejowy. Aby wiadomości te ostatecznie potwierdzić, zarządzono najpierw dywersję 115 (dzisiejszy 25-ty) pułku ułanów na Żytomierz. Poza tem miała ona odwrócić uwagę nieprzyjaciela od projektowanej akcji na Korosteń.

115 pułk wywiązał się sprawnie z powierzonego mu zadania. Przeprawiwszy się szybko przez Słucz, zapadł w lasy, któremi przedarł się do Żytomierza, skąd po szeregu potyczek, zbadawszy ugrupowania nieprzyjacielskie, powrócił do swych stanowisk wyjściowych.

Wstępne działania zagonu rozpoczęły się już 5-go października. W myśl rozkazu dowódcy korpusu: „1-a dywizja kawalerji uderzyć miała od północy na Fedorówkę (na wschód od Słuczy) przy jednoczesnem natarciu piechoty i 2-giej dywizji kawalerji po osi Zwiahel-Żytomierz. 7-ma brygada jazdy miała obejść nieprzyjaciela przez Mogilno, Katerynówkę, Klarę“.

Stosownie do powyższego pułki jazdy forsują w dniu 5-go o świcie Słucz, rozbijają napotkane po drodze ugrupowania nieprzyjacielskie i osiągają nakazane im miejscowości. Miejscami wywiązują się zażarte walki, zwłaszcza pod Fedorówką i Katerynówką.

W całej tej akcji wszystkie biorące w niej udział pułki kawalerji, współzawodniczą z sobą w szybkości działania i prawdziwej kawaleryjskiej brawurze. Zostaje tutaj przeprowadzony z rozmachem cały szereg szarż małych jednostek, w najmniej korzystnych warunkach i w terenie często nie nadającym się do szarży, a mimo to zawsze prawie zakończonych sukcesem. Z poszczególnych akcyj na wzmiankę zasługuje zachowanie się czołowego plutonu 2-go szwadronu 2-go pułku ułanów grochowskich, który zaskoczony na drodze ogrodzonej wysokiemi płotami przez ukrytą w zasadzce piechotę sowiecką, nie tracąc zimnej krwi, wyłamuje piersiami końskiemi przejście i rzuca się do szarży na zarośla, gdzie wyrąbuje uciekających piechurów, a 70 żywych bierze do niewoli. Pod miejscowością Swoboda Sadybno wachmistrz 2-go pułku szwoleżerów rokitniańskich, rozkręciwszy szyny kolejowe na linji Korosteń-Zwiahel, jako dowódca słabego patrolu, powodu je wykolejenie się dwóch sowieckich pociągów pancernych („Groza“ i „Kommar“), co w znacznej mierze ułatwia dalsze działania. 9-ty pułk doszedłszy szybkim marszem do stacji kolejowej Stara Huta na tejże samej linji kolejowej, natarł na nią w szyku pieszym, przeprowadzając równocześnie obejście konne jednym szwadronem. Natarcie to rozbiło zupełnie bataljon sowiecki. 12-ty pułk ułanów zniszczywszy most na rzece Mohylance uniemożliwił również ruch pancerek nieprzyjacielskich, przyczem opanował nieprzyjacielski pociąg sanitarny, którego obsługę wzięto do niewoli. Tu. wraz z 14-tym pułkiem ułanów, walczył konno i pieszo, częstokroć unicestwiając szarżami poważniejszy opór.

8-go, późnym wieczorem, część korpusu stanęła pod Korosteniem, dążąc do otoczenia miasta. W straży przedniej, grupy środkowej szedł 14-ty pułk ułanów jazłowieckich. Przed miastem pułk został spieszony. Most kolejowy zniszczył szwadron techniczny pułku. Dopiero o godzinie 3-ciej rano zbliżono się na taką odległość do stacji kolejowej, że rozpoczęcie natarcia było możliwe. Jednocześnie obok rozpoczął atak 12-ty pułk ułanów. Morderczy ogień karabinów maszynowych obu pułków przygwoździł nieprzyjaciela, a impet uderzenia sprawił, że nie dotrzymał on placu. Zostały zdobyte jedna po drugiej, trzy linje okopów sowieckich i wreszcie sama stacja Korosteń, cel wyprawy.

Zdemoralizowany nieprzyjaciel, poddawał się całemi kompanjami.

Po zniszczeniu stacji kolejowej rozpoczęto nakazany odwrót, przyczem stoczono szereg walk z oddziałami sowieckiemi, które powiadomione o zagonie usiłowały zagrodzić drogę korpusowi lub też jego poszczególnym częściom. Idący na czele 8-ej brygady 2-gi pułk ułanów natknął się pod miejscowością Krasnogórka na oddziały 7-ej dywizji piechoty sowieckiej. Szarża konna zmusiła nieprzyjaciela do panicznej ucieczki. Wkrótce potem czołowy szwadron szarżował znowu pod Octówką, gdzie również wzięły udział w walce i szarżowały szwadrony 215-go pułku ułanów.

W nocy z 11-go na 12-go doszło do gwałtownych walk pod Rudnią Baranowską, gdzie znużony walkami 2-gi pułk stanął na nocleg. Wskutek bardzo ciemnej nocy tyraljera rosyjska podeszła tu na 50 kroków do wsi, zatrzymana dopiero strzałami ułanów. Próba szarży wobec ciemności spełzła na niczem, wobec czego musiano się spieszyć, cofnąć i następnie wraz z 108-ym pułkiem ułanów wykonano natarcie na Rudnię Baranowską.

Wywiązały się walki trwające całą noc. Nad ranem nacierająca 7-a dywizja sowiecka, opuszczona przez swych komisarzy, przysłała parlamentarjuszy z propozycją poddania się.

Takim wspaniałym wynikiem zakończył się zagon na Korosteń, największa bodaj akcja kawaleryjska w całej wojnie polsko-sowieckiej. Prócz kilku tysięcy jeńców, zdobyto 14 dział, 28 karabinów maszynowych i trzy pociągi pancerne. Te ostatnie wysadzono w powietrze wobec niemożności ich odtransportowania. Zniszczony został również bogaty materjał wojenny, znaleziony w Korosteniu.

Straty sowieckie w zagonie na Korosteń były ogromne, gdyż zostały tu zniszczone dwie dywizje sowieckie 7-a i 17-ta. Mimo to straty nasze stosunkowo były nieznaczne. Niemniej jednak wskutek brawury kawaleryjskiej, która cechowała wszystkie poczynania korpusu jazdy, zginęli śmiercią bohaterską przodujący swoim oddziałom oficerowie: podpułkownik Buol (8 D. A. K.), rotmistrz Jan Szymański (9 pułk ułanów), porucznik Czesław Jakubowski (14 pułk ułanów), podporucznik Tadeusz Szolce (9 pułk ułanów), oraz podporucznik Wojciech Siemaszko (2-gi pułk ułanów), syn znakomitej polskiej artystki dramatycznej. Poza tem poległo kilkunastu ułanów. Około stu ułanów było rannych, w tem kilku oficerów.

Zagon na Korosteń dorzucił piękny liść wawrzynu do wspaniałych tradycyj polskiej kawalerji i stanowił godne zakończenie działań w wojnie z Sowietami w roku 1920. **H. B. W**

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

INSTYTUT BENEDYKTYŃSKI. Instytut benedyktyński, którego nowa siedziba specjalnie zbudowana, powstanie na Janiculum obok willi Panphili, oprócz rewizji tekstu bibl'i zajmie się rewizją tekstów niektórych książek liturgicznych. Prawdopodobnie Pius XI. powierzy również O. Benedyktynom uporządkowanie niektórych archiwów należących do Stolicy Apostolskiej i dotychczas nieuporządkowanych.

KONGRES CHIŃSKO - NIEMIECKI. W Dreźnie odbył się Kongres chińsko-niemiecki, poświęcony rozważaniom różnic kulturalnych między oboma krajami. Narady odbywały się z udziałem przedstawicieli urzędu spraw zagranicznych. M. in. dr. Grosse wygłosił odczyt „Chińska i niemiecka myśl państwowa“.

INSTYTUT BADAŃ BIBLIJNYCH W HAMBURGU. Projektowane jest utworzenie w Hamburgu Instytutu Badań biblijnych, mającego przedewszystkiem mieć na celu inwentaryzację i zbieranie materjałów, dotyczących zniemczenia biblji począwszy od XII wieku.

„NA ZACHODZIE NIC NOWEGO“ NA EKRANIE FILMOWYM zdobyło sobie olbrzymie powodzenie. Film ten, wytwórni Universal w Hollywood, wytrzymał w londyńskim teatrze „Alhambra“ 500 przedstawień. Jedna z najbliższych premjer tego filmu na kontynencie europejskim odbędzie się w Paryżu.

„WILNO A ZIEMIA WILEŃSKA“. Ukazał się w Wilnie pierwszy tom zakrojonego na wielką skalę wydawnictwa „Wilno a ziemia wileńska“, wydany staraniem i nakładem Wojewódzkiego Komitetu Regjonalnego. Dzieło to jest zarysem monograficznym wyzwolonej ziemi wileńskiej, pióra szeregu wybitnych autorów z różnych dziedzin. Opisuje ono przeszłość Wilna i Wileńszczyzny, wypadki z przed lat 10-ciu oraz rozwój Wileńszczyzny w ciągu ostatnich 10-ciu lat. Książka ozdobiona jest licznemi ilustracjami.

STATEK KALIGULI. Wybudowano specjalny hangar, w którym znajdzie definitywne pomieszczenie statek Kaliguli, wydobyty z głębi jeziora. Dzięki specjalnej instalacji, statek [illegible] w ciągu czterdziestu dni będzie przesunięty z miejsca, na którem znajdował się dotychczas, do hangaru, stanowiącego część Muzeum archeologicznego w Nemi.

ODNALEZIENIE FRESKÓW Z XIII. WIEKU. W katedrze w Civitacastellana podczas prac restauracyjnych odnaleziono ciekawe, aczkolwiek mocno zniszczone freski z początku XIII. stulecia. Na freskach widnieje sześć postaci przedstawiających Matkę Boską z Dzieciątkiem Jezus, Św. Michała Archanioła, Św. Piotra, Św. Pawła i Św. Katarzynę.

KONFERENCJA TEATRALNA LITEWSKO - ŁOTEWSKO - ESTOŃSKA. W dniach 11 i 12 bm. odbyła się w Rydze konferencja dyrektorów państwowych teatrów Litwy, Łotwy i Estonji. Omawiano sprawy natury ogólnej. Postanowiono zwołać następną konferencję w szerszym zakresie, zapraszając reżyserów i czołowych artystów. Nadto postanowiono zorganizować ogólną wystawę teatralną. Teatr łotewski w lutym r. p. przybędzie d oKowna i da dwa przedstawienia.

NIEMIECKA NAGRODA DRAMATYCZNA. Doroczna nagroda dramatyczna Związku sceny ludowej rozdzielona została na trzy równe części po 1000 mk. i przyznana E. Bacmeisterowi za tragedję „Maheli przeciw Mojżeszowi“, J. M. Beckersowi za „Ducha mostu“ i M. Ziesesowi za sztukę p. t. „Dzień I.“. O nagrodę ubiegało się 335 autorów z 349 utworami scenicznemi.

„Świat“, tygodnik. Bieżący, czterdziesty pierwszy zeszyt „Świata“, poświęcony jest w dużej części modom na sezon jesienny i zimowy. Kornel Makuszyński, Magdalena Samozwaniec, Wacław Grubiński, Stefan Norblin wesoło i kompetentnie feljetonizuje na temat szyku niewieściego, jak i męskiego. Rysunki A. Kędzierskiego i S. Norblina. Kilkadziesiąt wzorów modeli paryskich i londyńskich wyczerpująco ilustrują nowy sezon mody. W zeszycie tym znajdujemy również świetny artykuł W. Rzymowskiego p. t. „Smak wolności“. Ankieta o życiu prywatnem wybitnych osobistości (Prezydent m. st. Warszawy Słomiński, prof. S. Stroński, dyr. W. Skoczylas i M. Frenkiel) oraz wiele artykułów i feljetonów.

Z sali koncertowej.

Wiedeński kwartet smyczkowy Kolischa.

Kwartet Wiedeński Kolischa, z którym mieliśmy sposobność zapoznać się w ubiegłym sezonie, witamy za każdym razem jako najmilszego gościa. Wnosi on bowiem z sobą atmosferę czystej sztuki, wolnej od jakichkolwiek dążeń do wirtuozowstwa i skupia swe wysiłki artystyczne około tych dzieł literatury kameralnej, które są przedewszystkiem tej atmosfery wyrazem. Niepokój panujący tym razem na sali wyraźnie przeszkadzał artystom w osiągnięciu skupienia, potrzebnego do wykonania kwartetu Brahmsa, i tu apelować musimy do publiczności, której wychowanie i kultura przedstawiły się w świetle bardzo wątpliwem przez nieprzyzwoite wprost zachowanie się na sali. Zwolna dopiero, przy końcu kwartetu Brahmsa osiągnęli artyści swój zwykły poziom, tak, że kwartet Beethovena fmoll op. 95 podziwialiśmy znowu jako ostatni wyraz interpretacji. Kompozycja ta, stojąc jeszcze wyraźnie na gruncie klasycyzmu, owiana jest równocześnie już duchem romantyki. Tę dwoistość stylu objęła jednak syntezą ducha beethovenowskiego, którego horyzonty wychodzą poza granice kategoryj czasowych, wydobył zeń zespół Kolischa w sposób skończenie doskonały. Dowodem olbrzymiej wszechstronności artystów była równie skończona interpretacja kwartetu g-moll op. 10 Debussy'ego, który jako oparty na zasadniczo różnych fundamentach nietylko techniki, ale i ogólnego nastawienia muzycznego, wymaga też różnego traktowania ze strony wykonawców. Elementem pierwszoplanowym jest tu nie melodja, ale harmonja i to rozpatrywana ze względu na swe walory barwy. Jest to zresztą jeden z nielicznych, jedyny może utwór wielkiego muzyka-impresjonisty, w którym jego ideały wyrażone zostały w formie klasycznego schematu muzyki absolutnej. Pozostając ściśle na jej gruncie i stroniąc od wszelkich określonych „programów“ muzyka Debussy'ego staje się tu wyraźnym korrelatem wizualnych poczynań malarstwa impresjonistycznego. Czujemy w niej to samo rozedrganie atmosfery świetlnej, względnie harmonicznej, to samo zatarcie konturów melodycznych, kosmiczną wibrację elementów, składającą się na to pierwotne, a jednak tak cudowne wrażenie, jakiem jest dźwięk sam w sobie. Ten specyficzny charakter muzyki Debussy'ego rzadko przemawia do słuchacza w formie tak nieskażonej, jak na ostatnim koncercie Kolischa. Idealne wprost zgranie się instrumentów, doskonałość techniczna i niesłychanie subtelne wyczucie efektów barwy złożyły się na całość wprost fascynującą. To też entuzjazm na sali był tym razem nietylko szczery, ale dał wyraz tym najszczytniejszym dążeniom człowieka do prawdziwego piękna i prawdziwej sztuki.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Przyjaciel Polski redaktorem nowego dziennika w Belgradzie.

W najbliższym czasie zacznie wychodzić w Belgradzie nowy dziennik polityczny p. t. „Jugoslovensky Glasnik“, mający być wyrazicielem programu politycznego rządu. Na czele nowego pisma stanie wybitny publicysta Michailo Živancevicz, który jest członkiem porozumienia prasowego polsko-jugosłowiańskiego, i który bawił z wycieczką tegoż porozumienia w Polsce w roku zeszłym. P. Živancevicz jest szczerym przyjacielem Polski.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

II. Nc. 113 30 1. Uchwała. W sprawie Prot. firmy „Futropol" Przemyśl skórzany i farbiarnia futer, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie - Podgórzu o uznanie zaginionych weksli za umorzone po myśli art. 94 ust. weksl. wdraża się postępowanie celem umorzenia weksli, a to: weksla wystawionego dnia 16 maja 1930, płatnego dnia 2 sierpnia 1930 na 100 zł. opiewającego, płatnego w Mszanie dolnej, wystawionego przez Józefa Wasserteila w Mszanie dolnej, żyrowanego przez Mosesa Wasserstroma i Abrahama Bankina, weksla wystawionego dnia 16 maja 1930, płatnego 23 sierpnia 1930, na 100 zł. opiewającego, płatnego w Mszanie dolnej, wystawionego przez Józefa Wasserteila w Mszanie dolnej, żyrowanego przez Mosesa Wasserstroma w Mszanie dolnej i Arahama Bankina w Krakowie ul. Krakowska 3, weksla z caty Mszana dolna dnia 13 lutego 1930, płatnego dnia 1 sierpnia 1930, na 300 zł. opiewającego, wystawionego przez Stanisława Malarza i Antoninę Malarz w Lubomierzu poczta Niedzwiedz, a żyrowanego przez Izaaka Laubentrachta w Myślenicach, a które to weksle zaginęły, wzywa się posiadacza tychże weksli by do dni 60 od dnia ogłoszenia weksle te sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego terminu Sąd uzna weksle te za umorzone i pozbawione wszelkiego znaczenia. 9365

Sąd powiatowy.
Mszana dolna, dnia 23 września 1930.

Nc. I. 647/30. Umorzenie weksla. Na wniosek Mendla Parnesa kupca w Brodach jako posiadacza zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego wekla, który został skradziony w nocy z 8-go na 9-go lutego 1930 w lokalu Dyskontowego Banku Spółdzielczego w Brodach i wzywa się posiadacza tego weksla by do dnia 6 grudnia 1930 przedłożył tut. Sądowi. Wrazie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. Weksel opiewa na kwotę 200 złotych płatny jest dnia 17 marca 1930 w Brodach akceptowany przez F-mę „Zioła Polskie" w Barszawie zaopatrzony w indosy Firmy Herbopol we Lwowie i N. Tarasejskiego w Święcianach. 9·

Sąd powiatowy, Oddział I.
Brody, dnia 6 marca 1930.

LICYTACJE.

E. 1108/30. Edykt licytacyjny. Dnia 8 listopada 1930 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 3 licytacja 65/168 części realności whl. 68, 1/8 części realności whl 132 i całej realności whl. 338 gminy Trzemeśnia. Wartość szacunkowa 4353 zł. Najniższa oferta wynosi 2902 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 9427

Sąd powiatowy.
Myślenice, dnia 4 października 1930.

E. 2658/30/14. Edykt licytacyjny. Dnia 19 listopada 1930 o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w Sądzie pow. w Kołomyji w biurze Nr. 70 licytacja 2/12 części realności whl. 711 dla I. dz. miasta Kolomyji składającej się z parceli budowlanej łk. 9/3 wraz z murowaną jednopiętrową kamienicą, blachą krytą, wartości szacunkowej 5.130 zł. Najniższa oferta 2.565 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenty są do przejrzenia w Sekretarjacie podnisanego Sądu. 9362

Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, 2 października 1930.

E. XVI. 7235/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie odbędzie się dnia 26 listopada 1930 o godz. 10 przednoł. w biurze XVI. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga grunt. gm. m. Lwowa whl. 54 śródm. dwupiętrowy dom hotelowy przy ul. Ormiańskiej 6. L. 71/3, wartości szacunkowej 62.503 zł. Najniższa oferta 31.251.50 zł. Do realności whl 54 śródm. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: wystawy sklepowe itd. jak w protokole ocenienia oszacowane na 1553 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9364

Sąd grodzki miejski.
Lwów, 9 lipca 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 30650/30. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie z ustawy Nr. 96 dzup. z r. 1871 celem odnowienia częściowo zniszczonych ksiąg gruntowych Sądu powiatowego w Busku ad Krasne dla gmin Kupcze, Lanerówka, Rakobuty, Żuratyn i Ostrów z Rusiłowem i wzywa interesowanych, by wszelkie roszczenia z § 7 powołanej ustawy zgłosili w wymienionym Sądzie powiatowym najpóźniej do 31 stycznia 1931. 9354

Lwów, 7 października 1930.

Prez. 31096/30/19/R. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie z ustawy Nr. 96 dzup. z r. 1871 w celu odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu powiatowego w Bóbrce dla gminy Wołowe i wzywa interesowanych, by wszelkie roszczenia z § 7 tej ustawy zgłosili w wymienionym Sądzie powiatowym najpóźnej do 31 stycznia 1931. 9373

Lwów, dnia 10 października 1930.

Prez. 536/19/28. Ogłoszenie! Dochodzenia w sprawie odnowienia zniszczonej księgi gruntowej gminy katastralnej Podhorodyszcze ukończono. Akte dotyczące wraz z projektem wykazów hipotecznych można przejrzeć w Sądzie tutejszym w ciągu dni 14-stu Zarzuty przeciw wynikom dochodzeń względnie przeciw prawdziwości projektowanych wykazów hipotecznych zgłosić w Sądzie tutejszym do dnia 3 listopada 1930 albo w tym dniu u kierującego dochodzeniami komisarza hipotecznego. Tego dnia o godz. 9-tej przedpołudniem w biurze komisarza hipotecznego w nowym gmachu sądowym w Bóbrce odbędzie się rozprawa nad temi zarzutami. 9359

Sąd powiatowy.
Bóbrka, dnia 13 października 1930.

I. C. 25/30. Edykt. Anna Ćwiok w Brzeżanach, wniosła skargę przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Bonifacemu Cwiok o 960 zł. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 18 listopada 1930, godzina 8 rano w tym Sądzie. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego jest nieznane, ustanawia się adwokata Naglera w Brzeżanach kuratorem, który go będzie zastępował na jego koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki sam się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 9422

Sąd powiatowy.
Brzeżany, dnia 3 października 1930.

S 50/30. Sąd powiatowy O. VI. w Starym Samborze w sprawie karnej przeciw Emilji Dobruckiej o zbrodnię kradzieży, zarządza poszukiwanie oskarżonej Emilji Dobruckiej, co do której zapadło postanowienie w dniu 8 października 1930 o tymczasowem aresztowaniu i rozsyła List gończy. Emilja Dobrucka lat 28, licząca, córka Stefana i Wiktorji urodzona i przynależna do Starego Sambora, ostatnio zamieszkała w Starym Samborze, rel. rzym. kat., stanu wolnego, służąca, jest oskarżona o zbrodnię kradzieży z §§ 71, 173, 174 II. c. 176 II. a uk. Rysopis: wzrostu średniego, szatynka, włosy podcięte, twarz pociągła piegowata, średniej budowy ciała, występująca także pod nazwiskiem Seńka Ukrainiec. Sąd wzywa każdego, kto zna miejsce pobytu oskarżonej, aby natychmiast zawiadomił najbliższą władzę sądową lub policyjną a w miarę możności zatrzymał i sprowadził do najbliższego sędziego. 9358

Sąd grodzki, Oddział V.
Stary Sambor, dnia 8 października 1930.

UPADŁOŚCI.

Sa 120/30. W sprawie układowej do majątku dłużnika Józefa Zimmermana w Mościskach wyznacza się ponowną audjencję ugogową na dzień 16 października 1930 godz. godz. 11 biuro Nr. 16. 9335

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 25 września 1930.

Sa 26/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izaka Goldfingera w Lubczy ad Pilzno. Komisarz ugodowy dr. Tadeusz Smolecki sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Hensch Adler wPilźnie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 23 kwietnia 1930 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 18 kwietnia 1930. 9350

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów dnia 15 marca 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. I. 57/30. Edykt. Piotr Kulig, rel. rzym. kat. syn sp. Michała i Marji z Krajewskich, urodz. w Bieździatce 29 czerwca 1896 zaginął w sierpniu 1920 jako żołnierz 16 p. p. armji polskiej, w bitwie pod Polejewką nad Berezyną. Kto ma o nim wiadomość winien donieść o tem Sądowi w trzech miesiącach od tego ogłoszenia. 9272

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, dnia 3 października 1930.

T. 67/30. Bazyli Seniuk syn Kostantego i Marji urodzony 4 sierpnia 1899 w Podbereżu zaginął od roku 1919 jako żołnierz ukraiński. Wiadomosci o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po roku wyda ostateczne orzeczenie licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 24 lipca 1930. 9299

T. 274/22. Abraham Izak Goldberg recte Korman urodzony 1876 we Lwowie zginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi albo drowi Karolowi Czerwińskiemu adwokatowi we Lwowie. 9234

Sąd okręgowy.
Lwów, 25 czerwca 1930.

T. 208/30. Antoni Czajka urodzony 1898 w Nawarji zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, abv do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 9235

Sąd okręgowy.
Lwów, 10 lipca 1930.

T. 259/30. Michał Iwaszczuk urodzony 1897 w Zaborzu zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 9236

Sąd okręgowy.
Lwów, 23 czerwca 1930.

T. 128/30. Michał Fronc urodzony w Drohojowie dnia 10 sierpnia 1897 syn Michała i Pelagji, uczestnik wojny światowej zaginął na froncie włoskim i od roku 1918 nie daje o sobie wiadomości. Służył przy 10 p. p. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. dr. Krenglowi w Przemyślu. 9344

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 29 września 1930.

T. 267/30. Paweł Szewczuk urodzony 1872 w Szarpańcach zginął powracając z niewoli rosyjskiej. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 9238

Sąd okręgowy.
Lwów, 22 lipca 1930.

T. 303/30. Katarzyna Trusz zam. Pistun urodzona 1875, Katarzyna Pistun urodzona 1904 Ksenia Pistun urodzona 1912, wszystkie z Hujcza, wysiedlone do Rosji tam zaginęły. Celem uznania ich za zmarłe wzywa się aby do 3 miesięcy od ogłoszenia udzielono wiadomości o nich Sądowi. 9239

Sąd okręgowy.
Lwów, 9 lipca 1930.

T. 328/30. Aleksy Rebec urodzony 1882 w Batiatyczach zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi albo drowi Markowi Eeisenbergowi adwokatowi we Lwowie. 9240

Sąd okręgowy.
Lwów, 22 sierpnia 1930.

T. 343/30. Grzegorz Goj. urodzony 1885 w Radrużu zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 9241

Sąd okręgowy.
Lwów, 25 sierpnia 1930.

T. 378/30. Michał Muzyka urodzony 1879 w Żabczu murowanem wyjechał w roku 1905 do Ameryki i tam zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 9242

Sąd okręgowy.
Lwów, 12 sierpnia 1930.

T. 388/30. Bazyli Hładiuk urodzony 1890 w Chlewczanach zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznanie go za zmarłego wzywa się aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 9243

Sąd okręgowy.
Lwów, 28 sierpnia 1930.

T. 108/30/6. Piotra Łohina urodzonego 24 grudnia 1881 w Bajkowcach powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 35 p. obrony krajowej zaginął na wojnie. Na prośbę żony jego Anny Łohiń wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Ładykę w Tarnopolu o zaginionym. 9267

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 18 września 1930.

T. I. 69/30. Edykt. Franciszek Dudek, rel. rzkat syn śp. Michała i Anny z Trznadłów, urodzony 30 września 1860 w Odrzykoniu, miał umrzeć w roku 1894 w szpitalu w nieznanej miejscowości koło Philadelphji w Ameryce. Kto ma o nim wiadomość winien donieść o tem Sądowi w ciągu roku od tego ogłoszenia. 9263

Sąd okręgowy Wydział I. cywilny.
Jasło, dnia 15 września 1930.

T. I. 39/30. Edykt. Jan Borek rel. rzym. kat syn Antoniego i Apolonji z Robótków, urodzony 8 lipca 1893 w Rogach, żołnierz 18 p. p. armji austr. miał zginąć na froncie rosyjskim w roku 1915. Kto ma o nim wiadomość — winien o tem donieść sądowi w 3 miesiącach od tego ogłoszenia. 9225

Sąd okręgowy Wydział I. cywilny.
Jasło, dnia 19 września 1930.

T. I. 38/30. Edykt. Piotr Pieróg, rel. rzkat., syn Antoniego i Marji z Białasków, urodzony 28 kwietnia 1890 w Wietrznie, powiat Krosno, żołnierz 45 p. p. austr. zaginął na froncie rosyjskim w jesieni 1914. Kto ma o nim wiadomość, winien donieść o tem Sądowi w 3 miesiącach od tego ogłoszenia.

Sąd okręgowy Wydział I. cywilny.
Jasło, dnia 16 września 1930. 9226

T. 271/29. Emilja Pełechata, urodzona 14 lutego 1899 w Kniażem, powiat Złoczów, zaginęła od roku 1916. Wdrażając postępowanie celem uznania jej za zmarłą wzywa się, aby o zaginionej uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adwokata Dra N. Barascha w Złoczowie. 9212

Sąd okręgowy.
Złoczów, 2 czerwca 1930.

T. 27/29. 1) Michał Duczak, 2) Filip Duczak synowie Andrzeja i Marty 1) urodzony 3 listopada 1888, 2) 22 listopada 1891 w Trościańcu w czasie wojny światowej zaginęli. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Haasowi adwokatowi w Przemyślu. 9336

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 1 lutego 1930.

T. 116/30. Teodor Rabiej urodzony w Medyce dnia 1 kwietnia 1893 syn Michała uczestnik wojny światowej zaginął i od roku 1915 nie daje o sobie wiadomości. Służył przy 32 p. p. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. dr. Tauberowi w Przemyślu. 9337

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 24 września 1930.

T. 265/30. Antoni Mrówka urodzony 1898 w Cewkowie zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia, udzielono waidomości o nim Sądowi. 92

Sąd okręgowy.
Lwów, 8 lipca 1930.

T. 125/30. Jan Rączka urodzony w Pruchniku dnia 7 czerwca 1896 syn Marcina i Iwanny, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej zaginął i od roku 1920 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służył przy 12 pułku strzelców. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. dr. Szłapackiemu w Przemyślu. 9338

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 29 września 1930.

T. 1. 2. 66/30/4. Marja z Gońców Pankowicz z Łupkowa zaginęła w 1908 roku w Ameryce. Wzywa się o udzielenie wiadomości o niej do 1 roku. Chodzi o uznanie jej za zmarłą a jej małżeństwo z Janem Pankowiczem za rozwiązane. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się adw. dra Einlegera w Sanoku.

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, 5 września 1930. 9345

T. 145/30. Daniel Sytko urodzony w Miękiszu nowym dnia 24 grdnia 1892 syn Mikołaja i Tacjanny uczestnik wojny światowej zaginął i od roku 1914 nie daje o sobie wiadomości. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. dr. Drzewickiemu w Przemyślu. 9342

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 24 września 1930.

T. 138/30. Kazimierz Żurawski urodzony w Pawłosiowie dnia 19 grudnia 1894 syn Piotra i Franciszki, uczestnik wojny światowej, zaginął i od roku 1915 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służył przy 90 p. p. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. drowi Krenglowi w Przemyślu. 9343

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 24 września 1930.

T. 204/23. Gabrjel Bezpałko s. Jana urodzony 14 października 1888 r. w Bzowicy powiat Zborów zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Grosskopfa w Złoczowie. 9174

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 5 marca 1930.

T. 223/29. Michał Machnowski s. Grzegorza urodzony 23 października 1893 w Dmytrowie powiat Radziechów zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Katza w Złoczowie 9376

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 14 marca 1930.

T. 226/29. Grzegorz Adamów s. Jana i Katarzyny urodzony dnia 25 grudnia 1874 r. w Kurowicach powiat Przemyślany zaginął od roku 1917 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra M. Schwagera w Złoczowie. 9377

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 18 marca 1930.

T. 238/29. Roman Jan 2 im. Palijczuk s. Łukasza i Marji urodzony dnia 9 stycznia 1885 r. w Niemiłowie powiat Radziechów zaginął od roku 1915 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Grosskopfa w Złoczowie. 9378

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 30 kwietnia 1930.

T. 241/29. Stefan Czornopyski syn Jana i Rozalji urodzony 25 czerwca 1901 w Podhorcach powiat Złoczów zaginął od roku 1918 jako żołnierz ukraiński na wojnie polsko-ukraińskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku, Sąd lub kuratora adwokata dra W. Teichmana w Złoczowie. 9379

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 22 maja 1930.

T. 262 29. 1) Michał Prystawski syn Pańka i Katarzyny ur. 11 października 1885 w Streptowie zaginął od maja 1919 jako żołnierz armji ukraińskiej, 2) Iwan Prystawski syn Pańka i Katarzyny urodził się w Streptowie 16 stycznia 1894, zaginął od roku 1915 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania ich za zmarłych wzywa się, aby o zaginionych uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adw. dra Rubina w Złoczowie. 9381

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 5 czerwca 1930.

T. 245/29. Wasyl Zwiryński urodzony 21 stycznia 1890 w Płowem powiat Radziechów, zaginął od roku 1916 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. dra F. Grubera w Złoczowie. 93[illegible]

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 31 lipca 1930.

Fanatyzm sportowy w Hollywood.

Pierwszem przykazaniem artystów filmowych w Hollywood jest: pozostać jaknajdłużej młodym i elastycznym. Dobry wygląd i świeżość stanowią o ich egzystencji. Wszystkie bez wyjątku gwiazdy i gwiazdki filmowe oddają się z entuzjazmem sportowi i to nietylko z konieczności, lecz także z zamiłowania do rozrywek fizycznych. Dla uprawiania sportu istnieją w Hollywood wprost idealne warunki. Zwolennicy jazdy konnej, pływania i tennisu mogą się tu oddawać swym ulubionym rozrywkom. W Bewerly hills i Griffith Parku oddalonych zaledwie o 15 minut od Hollywood Boulevard, znajdują się nowocześnie urządzone stajnie i wspaniałe drogi do konnej jazdy. Ocean Spokojny osiąga się wciągu 20 minut; wiele gwiazd ma też przy domach własne baseny. Wszędzie pełno kortów tennisowych. Niektóre z nich są własnością prywatną, inne należą do klubów tennisowych, których jest tu bardzo wiele.

Każda gwiazda ma naturalnie swój ulubiony sport. Śliczna gwiazda „Paramountu" Clara Bow jest namiętną pływaczką i nie opuszcza jednego dnia, by się nie rzucić w fale morza ze swej willi w Malibu Beach. Tejże namiętności oddaje się Evelyn Brent. Ona również posiada willę nad Malibu Beach. Poza tem jest ona także świetną tennisistką.

Richard Arlen oraz żona jego Jobyna Ralston przekładają nad wszystko golf. Ich dom w Toluka Lake graniczy z klubem golfowym Lakeside Country. Golf należy do najważniejszych zajęć porannych Arlena i jego żony.

George Bancroft dzieli swą miłość do sportu między pływaniem i boksem. Bancroft mieszka w Santa Monica, tuż nad brzegiem morza, może się więc kąpać tam kiedy mu się tylko podoba, o ile nie woli oddawać się swemu ulubionemu sportowi w basenie przy domu.

Gwiazda dźwiękowa „Paramountu" Maurice Chevalier, uwielbia boks. Jest on pierwszorzędnym bokserem, poza tem uczęszcza on regularnie na zawody bokserskie, jakie odbywają się co wtorek i piątek wieczór w Olympic Club w Los Angelos i w Legion Stadion w Hollywood.

Gary Cooper jest namiętnym jeźdźcem; był on ongiś cowboyem i na grzbiecie końskim czuje się jak u siebie w domu. Hal Skelly, grający rolę główną w filmie dźwiękowym „Paramountu" „Artyści", uwielbia sport lotniczy i posiada własny samolot.

Jest rzeczą ciekawą, że wśród gwiazd filmowych spotyka się mało zwolenników Baseballu; tłumaczy się to tem, że praca w studio nie pozostawia im wolnego czasu popołudniu. Pływanie, jazda konna i tennis mogą uchodzić za ulubione rozrywki gwiazd filmowych, które znajdują dla nich w Hollywood idealne warunki.

I w Belgji redukcja płac.

Pod wpływem znacznego pogorszenia się położenia gospodarczego w Belgji, poszczególne grupy przemysłowe wszczęły akcję mającą na celu obniżenie płac robotniczych, co umożliwiłoby obniżenie ceny surowców i wyrobów przemysłowych. W wyniku prac komisyj mieszanych, złożonych z przedstawicieli obu stron interesowanych, zaproponowano redukcję płac robotniczych w kopalnictwie węglowem o 5 proc. Zarządzone w tej sprawie głosowanie wśród związków zawodowych południowych okręgów węglowych dało znaczną większość głosów za projektem komisji. Projekt analogicznej zniżki przedłożony robotnikom przemysłu szklanego, został przez nich przyjęty większością 90 proc. głosów.

Ile wydaje Ameryka na reklamę?

Jak donosi „Propaganda", koszta reklamy wyniosły w Ameryce w jednym tylko roku 1929 — 565 milj. dolarów, z czego 206 milj. przypada na reklamę gazetową, 103 milj. na plakaty i 17 milj. na reklamę przez radjo itp. Z tego 64 milj. dolarów zapłaciły fabryki samochodów, 22 milj. — 19 fabryk tytoniowych, 28 milj. — 89 fabryk artykułów żywnościowych, 17 milj. — 24 fabryk sprzętu radjowego i gramofonów, 13 milj. — 47 firm farmaceutycznych, 10 milj. — 28 towarzystw naftowych, 7 milj. — 12 fabryk mydła i 65 milj. — 30 towarzystw kolejowych. Tak reklamuje się Ameryka!

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 14 października.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.98'50.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.91'10—8.91'30, Londyn 43.33—43.36, Paryż 34.98—35.02, Praga 26.45—26.48, Wiedeń 125.76—125.84, Berlin 212.00—212.10, Zurych 173.34—173.42.

Dewizy Wiedeń i Berlin słabsze. Dolary silne.

Na Giełdzie akcyjnej popyt za akcjami Chodorowa, które notowano zł. 128—130. Dla innych papierów zainteresowania nie było. Usposobienie naogół słabe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 14 października.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1930	23·75	24·25
pszenica zbiorowa ex 1930	21·75	22·25
żyto jednol. ex 1930	16·00	16·50
żyto zbiorowe ex 1930	15·25	15·75
jęczmień browarowy	17·50	18·00
jęczmień przemiałowy	16·25	16·50
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1930	16·—	16·50
kukurudza	27·—	28·—
ziemniaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	35·—	40·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	33·—	36·—
groch 1/2 Victoria	24·50	26·50
groch polny	18·—	20·—
bobik	21·50	22·50
wyka czarna	—·—	—·—
wyka szara	—·—	—·—
siano słodkie pras.	7·—	8·—
słoma prasowana	4·50	5·—
hreczka	22·75	23·25
len	45·00	46·00
lubin niebieski	—·—	—·—
rzepak ozimy ex 1930	37·25	38·25
otręby żytnie	8·00	9·50
otręby pszenne	9·25	9·75
kasza hreczana 50% poł.	45·25	47·25
kasza jaglana	—·—	—·—
proso kraj.	00·00	00·00
makuchy lniane	28·—	29·—
mak niebieski	74·50	84·50
mak siwy	—·—	—·—
koniczyna czerw. natur.	115·—	125·—

z 100 kg. loco wagon Lwów	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1929	26·25	26·75
pszenica zbiorowa	24·25	24·75
żyto jednol. ex 1930	18·50	19·00
Żyto zbiorowe	17·75	18·25
jęczmień przemiał.	18·50	19·—
owies mał. ex 1930	18·50	19·—
mąka pszenna 65%	44·00	45·00
mąka żytnia typ urzędowy	32·00	33·00
otręby żytnie	9·75	10·25
otręby pszenne	9·75	10·25
kasza jęczmienna	32·—	33·—
pęcak	34·—	36·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 14 października 1930

Berlin	168·15·00	Czerniowce	43·50
Budapeszt	123·99·00	Austr. kol. p.	38·05
Bukareszt	4·20·08	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·20	Cement	80·00
Londyn	34·39·08	Browary	106·50
Medjolan	37·07·50	Alpiny	19·75
N. Jork	707·65·00	Berg u. Hüt.	582·00
Paryż	27·74·00	Poldi Hütten	119·10
Praga	20·39·00	Prager Eisen	650·00
Warszawa	79·55·00	Rima	77·50
Zurych	137·55·00	Skoda	282·25
Renta majowa	1·44·0	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·49·0	Silesia	2·70
Dunaj S. Adria	88·50	Zieleniewski	25·90
Bankverein	17·40	Apollo	104·75
Kompas	12·25	Nafta	28·00
Unionbank	3·30	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	10·40·00	Bank Małop.	0·03
Bodenkredit	94·00	Fanto	0·50
Kreditanstalt	47·20	Karpaty	2·80
Hipoteczny	63·50	Galicja	19·00
Länderbank	22·50	Schodnica	10·00

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 15 października.

Na Giełdzie pieniężnej usposobienie ospałe, tendencja utrzymane.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 15 października.

Na Giełdzie zbożowej ceny utrzymują się, tendencja utrzymana, usp. spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15 października 1930

Bank Dysk.	114·00	Modrzejów	08·75
Bank Handl.	105·00	Ostrowiec B.	54·00
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	11·25
Bank Polski	159·00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	30·00	Zieleniewski	30·50
Siła i światło	70·00	Zawiercie	38·00
Spiess	80·00	Haberbusch	113·00
Warsz. cuk.	32·50	Borkowski	03·75
Węgiel	40·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	48·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	24·25	Rudzki	15·—
Bank Zachod.	72·00	Spirytus	22·00
Firlej	23·00	Wysoka	120·00

4% pożyczka inwestycyjna 104·00
5% pożyczka dolarowa 58·00·00
5% pożyczka konwersyjna 55·25
10% pożyczka kolejowa stabilizacyjna 104·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. Banku Gosp. Kraj. 94·00
5% pożyczka kolejowa 1920 48·50
6% pożyczka dolarowa 1920 79·00
7% pożyczka stabilizacyjna 89·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15 października 1930

Dolary St. Zj.	8·95·05	Franki fr.	34·92·25
Belgja	124·43·00	Holandja	359·52·00
Kopenhaga	238·73·00	Londyn	43·34·00
Nowy Jork	8·90·02	Paryż	34·97·00
Berlin	212·00·00	Bukareszt	2·31·00
Praga	26·46·05	Szwajcarja	173·37·00
Sztokholm	239·65·00	Wiedeń	125·80·00
Włochy	46·71·00	Gdańsk (of.)	173·38·0

MEBLE ANTYCZNE
sztychy, szkło, makaty, oraz meble nowe bogate i skromne — poleca
ZIELIŃSKI 3-go MAJA 11a TELEFON 77-23
Magazyn: ul. Kołłątaja 5. Stolarnia w podwórzu

Papucze, Pantofle,
Berlacze, Buty filcowe i t. p.
ciepłe obuwie poleca i wykonuje
Wytwórnia pantofli i papuczy
Lwów, Wronowska 4. Tel. 59-88.

(Przedruk wzbroniony.)

SINTAIR et STEEMAN. 26)

Duchy w Kolegjum.

Przekład autoryzowany z francuskiego.

Detektyw przeczytał list z wielką uwagą. Gdy skończył, przyglądał się długo Edwardowi, który, zapaliwszy fajeczkę, wydawał się pogrążony w głębokiej zadumie.

— Twój ojciec — rzekł wreszcie Miette — jest bardzo hojnym człowiekiem.

— Bardzo.

— Jest też niezwykle dokładny.

— Bardzo.

— Oddał mi olbrzymią usługę.

— Olbrzymią.

— Gdyż wiem teraz, jakie były pobudki zbrodni.

— Wie pan.

— Mogę dać odpowiedź na pytanie „dlaczego"?

— Może pan.

— Dyrektora zamordowano w celach rabunkowych.

— Yes.

— Jednego żałuję, a mianowicie tego, że ojciec twój nie pamięta, czy pan Valence schował pieniądze, oraz czy rzeczywiście w hallu ktoś go oczekiwał. Na razie muszę ustalić, czy...

— Czy ktoś wiedzieć o pieniądzach, jakie zostawić mój ojciec.

— Brawo!

— Myślę, że Messire może coś powiedzieć.

— Cóż takiego?

— By Jove, on wie, ja nie mam racja mówić za on.

— Doskonale, zapytam go przy sposobności.

Miette wyszedł wraz z uczniem na dziedziniec. Po drodze spotkali Janka Messire.

— A, Janek — zawołał Miette — doskonale, że cię spotykam. Twój kolega mówił mi, że chciałbyś mi coś powiedzieć.

— Być może, nie jestem tego pewny — odpowiedział dość enigmatycznie Janek.

— Nie mogę panu nic więcej powiedzieć na razie, możliwie, że upewnię się w moich przypuszczeniach, a wtedy nie omieszkam podzielić się niemi z panem. Obecnie są to tylko przypuszczenia, więc nie chciałbym postępować nieopatrznie i wprowadzić pana w błąd.

— A więc dobrze, spodziewam się, że mi powiesz, gdy będziesz wiedział na pewno — uśmiechnął się Miette.

— Janek — krzyknął na kolegę Stonebridge — czy możesz być idący ze mną do banku w Houthalen?

— Z miłą chęcią.

— Ojciec przysłał mi czek, chcę odebrać jak najprędzej, jak to się mówić — aha, chcę odebrać forsa.

Messire wybuchnął śmiechem.

— Robisz zadziwiające postępy! Doskonale, pójdziemy odebrać forsa.

Chłopcy odeszli, Miette przeszedł się parę razy po dziedzińcu i wrócił na górę. Raz jeszcze przeczytał list Stonebridge'a i chciał go włożyć pod przycisk, gdy zauważył leżącą na biurku kopertę, zaadresowaną na jego nazwisko. Koperta nie była ofrankowana i nie przyszła najwidoczniej za pośrednictwem poczty. Ktoś musiał skorzystać z kilkuminutowej nieobecności detektywa, aby mu ją położyć na biurku. Zaintrygowany Miette rozerwał kopertę i wyjął z niej elegancki arkusik, na którym przeczytał ze zdumieniem:

Szanowny panie Miette.

Jest pan na fałszywym tropie: profesor Bombyx nie ma absolutnie nic wspólnego z morderstwem.

Regina.

Miette trzasnął pięścią w stół, skoczył do okna i wyjrzał na dziedziniec. Franciszek stał przy bramie, paląc fajkę, nie było nikogo więcej. Korytarze też były puste o tej godzinie. Miette zaglądał we wszystkie kąty, rozpytywał uczniów i profesorów, lecz w rezultacie nie dowiedział się niczego. Nikt nie znał żadnej Reginy.

Zmęczony, usiadł na ławce w parku.

— Regina... — myślał — co za Regina? Przyjaciółka? Wróg? Imię prawdziwe czy pseudonim?... Nowa zagadka w każdym razie...

(C. d. n.).

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.